Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok IV. Nr 61 (785) Białystok, sobota-niedziela 13-14 marca 1954 r. A Cena 20 gr.

W ZPW w Wasilkowie uruchomiono nowe działy

W Zakładach Przemysłu Wełnianego im. Emilii Plater w Wasilkowie zostały uruchomione częściowo dwa nowe działy produkcyjne — farbiarnia i wykończalnia. Całkowite uruchomienie działów nastąpi na początku II kwartału.

Uruchomienie niezbędnych działów wpłynie na usprawnienie cyklu produkcyjnego w zakładach, polepszenie jakości produkowanych tkanin i obniżkę kosztów własnych. (rk)

W I rocznicę zgonu Klementa Gottwalda

W dniu 14 marca br. mija pierwsza rocznica śmierci wybitnego działacza międzynarodowego ruchu robotniczego, przewodniczącego KC Komunistycznej Partii Czechosłowacji, prezydenta Republiki Czechosłowackiej — Klementa Gottwalda.

TRZECI DZIEŃ OBRAD II ZJAZDU PZPR

Dyskusja nad sprawozdaniem Komitetu Centralnego PZPR

Delegaci zatwierdzili jednomyślnie sprawozdanie Komisji Mandatowej Zjazdu

WARSZAWA (PAP). — 12 bm., w trzecim dniu obrad II Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej trwała dyskusja nad sprawozdaniem Komitetu Centralnego PZPR.

Przewodniczy — **Alicja Musiałowa** — przewodnicząca Zarządu Głównego Ligi Kobiet. Jako pierwszy zabiera głos **Wiktor Kłosiewicz,** przewodniczący CRZZ, który podkreśla imponujący rozwój ruchu związkowego w okresie międzyzjazdowym. Związki zawodowe wnoszą poważny wkład w upowszechnianie nowych inicjatyw i metod pracy, jak np. Saja i Klaji w metalu, Sygdziakowej i Morawskiego we włóknie itp.

Wiktor Kłosiewicz poddaje krytyce działalność szeregu ogniw związków zawodowych, wskazując na akcyjność, formalność i często jeszcze papierkowy charakter współzawodnictwa pracy, na zaniedbywanie spraw bytowych. Poważnym hamulcem rozwoju współzawodnictwa i racjonalizatorstwa — twierdzi mówca — jest biorność i biurokratyzm, cechujący także wiele ogniw administracji, czego dowodem jest np. znaczna liczba nie rozpatrzonych pomysłów racjonalizatorskich.

Jako najpilniejsze zadania stojące przed związkami zawodowymi w świetle sprawozdania KC PZPR, przewodniczący CRZZ wskazuje na konieczność zaostrzenia walki o oszczędność na każdym odcinku, o dalszy wzrost wydajności pracy, o upowszechnienie przodujących metod pracy, o wnikliwe rozpatrywanie i załatwianie codziennych bolączek mas pracujących.

Mówca ostro krytykuje działalność szeregu ministerstw i centralnych zarządów w dziedzinie podnoszenia warunków BHP, ochrony zdrowia i poprawy warunków bytowych klasy robotniczej. Wiele do życzenia pozostawia też przebieg realizacji planu budownictwa socjalnego. Związki zawodowe — mówi W. Kłosiewicz — winny otoczyć szczególną opieką robotników rolnych oraz robotników, którzy niedawno przyszli do przemysłu ze wsi.

Wytrwała praca uświadamiająca, prowadzona przez organizacje partyjne wśród robotników krakowskich, przyczyniła się do lepszego zrozumienia przez nich tej podstawowej prawdy, że szybsze podniesienie stopy życiowej ludzi pracy trzeba wywalczyć i wypracować — stwierdza kolejny mówca wielokrotny przodownik pracy, murarz krakowski, **Józef Bek.** Burzliwe oklaski towarzyszą słowom mówcy, gdy stwierdza, że dzięki tej aktywności budowa, na której pracuje, wykonała ostatnio plan w 117,4 proc., podczas gdy dawniej plan był tylko nieznacznie przekraczany.

Józef Bek zarzuca dzielnicowym komitetom partii w Krakowie, że koncentrując uwagę głównie na kluczowych obiektach, zbyt mało pomocy udzielają organizacjom partyjnym w mniejszych zakładach pracy. Ten z górą 50-letni murarz, który wykonuje obecnie 250 proc. normy, zapewnia, że jeszcze bardziej podniesie swą wydajność i wraz z całą krakowską klasą robotniczą, z całą energią walczyć będzie o realizację wskazań partii w sprawie szybszego podniesienia stopy życiowej ludzi pracy miast i wsi. Serdeczny okrzyk wzniesiony przez Beka na cześć partii i Bolesława Bieruta — gorąco podchwytują wszyscy zebrani.

Długotrwałe oklaski, którymi Zjazd wita członka Biura Politycznego KC PZPR, Marszałka Polski **Konstantego Rokossowskiego,** powtarzają się wielokrotnie w czasie przemówienia. Po końcowych słowach mówcy długo nie milkną owacje na cześć ludowego Wojska Polskiego i jego bohaterskiego dowódcy. (Przemówienie Konstantego Rokossowskiego podamy w jednym z następnych numerów).

Następny mówca — Jan Kocot przodujący maszynista kolejowy (węzła Białogard, woj. koszalińskie), na licznych przykładach wykazuje, jak podstawowa organizacja partyjna, dzięki żywej działalności polityczno - wychowawczej stała się istotnym organizatorem sukcesów produkcyjnych załogi.

W dużym stopniu dzięki opiece i pomocy organizacji partyjnej Kocot zdołał przejechać na swym parowozie bez remontu głównego z górą 482 tys. km i zaoszczędził ponad 1 tys. ton węgla. Zobowiązał się on przekroczyć do połowy kwietnia br. 500 tys. km i nadal pracować na swym parowozie bez remontu.

Kocot omawia dotychczasową pracę ekip łączności miasta ze wsią na terenie swego węzła, podkreślając, że wytyczne sprawozdania KC PZPR staną się dla kolejarzy białogardzkich poważną pomocą w dalszym zacieśnianiu sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Gerhard Skok — przewodniczący Zarz. Woj. ZMP w Olsztynie ilustruje szybki rozwój gospodarczy Warmii i Mazur. Podczas gdy w 1949 r. były w woj. olsztyńskim 43 czynne zakłady przemysłowe, to w 1953 r. liczba zakładów wzrosła do 460. Mówca podkreśla wielką rolę organizacji partyjnych w walce o umocnienie praworządności ludowej oraz zespolenie Ziem Odzyskanych z Macierzą.

Nawiązując do słów referatu Bolesława Bieruta o wielkim wkładzie ludności autochtonicznej w dzieło zagospodarowania Ziem Odzyskanych, G. Skok wskazuje na stale rosnącą aktywizację polityczną szerokich mas ludzi pracy Warmii i Mazur. Przejawia się to zwłaszcza po uchwałach IX Plenum. Wzrasta w woj. olsztyńskim produkcja przemysłowa, chłopi rozwijają hodowlę, przybywają nowi osadnicy, ludność rdzenna i osadnicy tworzą coraz lepiej pracujące kolektywy.

Adam Schaff — dyrektor Instytutu Nauk Społecznych przeprowadza krytyczną ocenę sytuacji w naukach społecznych i omawia najważniejsze zadania, jakie stawia partia przed tymi naukami, stanowiącymi ważny czynnik w umacnianiu i rozwoju frontu ideologicznego.

Marksizm dominuje obecnie u nas w naukach społecznych — stwierdza mówca. — Obok coraz liczniejszej młodej kadry, nauka marksistowska przyciągnęła już wielu starszych naukowców.

Najważniejszym zadaniem dla nauki — jak podkreśla Adam Schaff — jest zacieśnienie związku z praktyką, a w szczególności z zadaniami stawianymi obecnie przez partię.

Ważnymi zadaniami nauk społecznych są: rozszerzenie propagandy marksizmu, prowadzenie dalszej skuteczniejszej walki z wrogimi ideologiami i pomoc dla nauk szczegółowych w opracowywaniu przede wszystkim zagadnień metodologicznych.

Imponujący dorobek przodującej spółdzielni produkcyjnej Wilczków, pow. Środa Śląska, w woj. wrocławskim przedstawia jej przewodniczący **Jan Sendek,** podkreślając, że znaczną część sukcesów w rozwoju gospodarki zespołowej, w podnoszeniu materialnych i kulturalnych warunków bytu członków, zawdzięcza Wilczków organizacji partyjnej, która wypracowała właściwe metody politycznego kierowania pracą spółdzielni. Spółdzielcy z Wilczkowa zdołali uporać się z zaciekłym oporem wroga klasowego, który w swojej nienawiści do chłopstwa małorolnego posunął się aż do zamordowania jednego z najaktywniejszych założycieli spółdzielni.

Prawidłowe rozmieszczenie grup partyjnych w poszczególnych brygadach, stałe analizowanie najistotniejszych spraw spółdzielni na posiedzeniach egzekutywy organizacji partyjnej zdecydowały o stałym wzroście plonów, o szerokiej rozbudowie zabudowań gospodarczych i obiektów socjalnych.

Zatwierdzony przez zarząd spółdzielni plan na lata 1954 i 1955 uwzględnia m. in. w szerokim stopniu dalszą rozbudowę takich urządzeń, jak żłobki dla dzieci spółdzielców, placówki usługowe, świetlice itp.

Jan Sendek domaga się od Ministerstwa Rolnictwa uregulowania sprawy zaopatrzenia spółdzielni w części zamienne do maszyn rolniczych i inne potrzebne materiały.

Sprawozdanie komisji mandatowej II Zjazdu PZPR składa **Adam Doliński.** Ogółem na II Zjazd wybrano 1.277 delegatów, co odpowiada liczbie 1.278.216 członków i kandydatów na dzień 31 stycznia br. Na Zjeździe obecnych jest 1.268 delegatów, 9 nieobecnych — usprawiedliwionych.

Po sprawdzeniu mandatów komisja ustaliła, że wybory delegatów odbyły się zgodnie ze Statutem i uchwałą KC, wszystkie mandaty delegatów są ważne, Zjazd obraduje prawomocnie.

Ostatnim mówcą przed przerwą obiadową jest — serdecznie witany członek Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczący Centralnej Komisji Kontroli Partyjnej, **Franciszek Jóźwiak-Witold.**

(Przemówienie Jóźwiaka-Witolda podamy w jednym z najbliższych numerów).

Przewodnictwo obrad popołudniowych objął członek KC PZPR, **Wiktor Kłosiewicz,** przewodniczący Centralnej Rady Związków Zawodowych.

Na wstępie delegaci jednomyślnie zatwierdzili sprawozdanie Komisji Mandatowej Zjazdu, złożone w czasie przedpołudniowych obrad. (O przebiegu obrad popołudniowych poinformujemy w następnym numerze).

Sprawozdanie Komitetu Centralnego na II Zjeździe PZPR — Referat wygłoszony przez przewodniczącego KC PZPR Bolesława Bieruta — na stronie 3.

Przemówienie członka Biura Politycznego KC PZPR Aleksandra Zawadzkiego na II Zjeździe PZPR — na str. 2.

Dalszy ciąg sprawozdania z drugiego dnia obrad Zjazdu w dniu 11 bm. — na stronie 6.

Moskwa w przededniu wyborów do Rady Najwyższej ZSRR

Korespondencja własna AR z Moskwy

Zbliża się 14 marca, uroczysty dzień wyborów do Rady Najwyższej ZSRR. Stolica Kraju Rad tętni pięknym i wielkim życiem. Śmiało i dumnie biją serca murarzy z brygady Georgija Osipowa, którzy na cześć wyborów do Rady Najwyższej ZSRR zaciągnęli wartę przy budowie wielopiętrowego gmachu mieszkalnego dla naftowców na Wybrzeżu Dorogomilowskim.

Z brygadą Osipowa współzawodniczy brygada murarska Michała Iwanowa.

W stolicy ZSRR współzawodniczą na cześć wyborów murarze, współzawodniczą również załogi Zakładów Budowy Maszyn „Sierp i Młot", „Manometr", „Kompressor" i fabryki biszkoptów „Bolszewik", robotnicy fabryki mebli, załogi zakładów odzieżowych, fabryki obuwia i sprzedawcy we wszystkich sklepach moskiewskich. Zobowiązania na cześć wyborów podjęły załogi zakładów samochodowych „ZIS", „Krasnyj Proletarij" im. Ordżonikidze i pracownicy moskiewskich „fabryk chleba", załogi wszystkich zakładów przemysłowych i fabryk, robotnicy, naukowcy, inżynierowie, technicy, studenci, młodzież szkolna. Wszyscy!

Wieczorem jasno oświetlone punkty agitacyjne rozbrzmiewają wesołą pieśnią i muzyką. Z oczu mieszkańców Moskwy bije duma z ukochanej ojczyzny radzieckiej. W punktach agitacyjnych trwają ożywione rozmowy. Podsumowywana jest przebyta droga.

Raduje mieszkańców Moskwy uruchomienie w Związku Radzieckim w 1953 roku około 300 nowych przedsiębiorstw przemysłowych, produkujących towary powszechnego użytku. Cieszy ludzi budowa nowych 400 fabryk i rekonstrukcja przeszło 800 fabryk i kombinatów, otwarcie w 1953 roku 6000 nowych sklepów, wyprodukowanie dodatkowych ilości towarów powszechnego spożycia na sumę kilkudziesięciu miliardów rubli, kolejne obniżki cen na artykuły spożywcze i przemysłowe, rosnąca siła nabywcza rubla.

Radują się mieszkańcy Moskwy z przemian dokonanych w ich rejonach w ciągu ostatnich czterech lat, tj. w okresie od poprzednich wyborów. Nie znajdzie się w Moskwie okręgu wyborczego, w którym nie powstałyby w tym okresie zespoły nowych domów mieszkalnych, wielkie sklepy spożywcze i sklepy z towarami przemysłowymi, kombinaty usługowe, szkoły, wyższe uczelnie, laboratoria, kluby, żłobki, przedszkola itd.

W okręgach wyborczych Moskwy odbywają się spotkania wyborców z kandydatami na deputowanych. Ze wspaniałej spontanicznej i serdecznej atmosfery tych spotkań, w których masowo uczestniczą wyborcy, prosty wyciągamy wniosek: KPZR jest krwią, sercem i mózgiem społeczeństwa radzieckiego, jest otoczona wielkim, bezgranicznym zaufaniem całego narodu. I każdy człowiek radziecki w dniu ogólnonarodowego święta — wyborów do najwyższego organu władzy państwowej — da wyraz swej miłości do partii oddaniem głosu na blok komunistów i bezpartyjnych.

BRONISŁAW MAJTCZAK

Z OBRAD II ZJAZDU PZPR

Na zdjęciu: Delegacja woj. białostockiego na sali obrad.
(CAF — fot. Zygm. Wdowiński)

KOMUNIKAT Polskiego Radia

W dniu dzisiejszym sprawozdanie dźwiękowe z obrad II Zjazdu PZPR nadane będzie w programie I o godzinie 17.30 i 21.00, w programie II o godzinie 17.30 i 22.00.

Przemówienie członka Biura Politycznego KC PZPR Aleksandra Zawadzkiego na II Zjeździe PZPR wygłoszone w dniu 12 bm.

Towarzysze!

Pragnę w dyskusji nawiązać do tych ustępów i wskazań referatu sprawozdawczego tow. Bieruta, w którym mówi się o naszym państwie ludowym, jego istocie ustrojowej, o aktualnych zadaniach partii w walce i pracy nad dalszym jego wszechstronnym umocnieniem.

Dziś główną uwagę partii i rządu, a wraz z nim i uwagę najszerszych mas pracujących miast i wsi pochłania podstawowy problem szybszego podniesienia materialnych i kulturalnych warunków bytu klasy robotniczej, pracującego chłopstwa i inteligencji.

Wśród naczelnych i pierwszoplanowych zadań, warunkujących zwycięską realizację tego wielkiego programu, wysuwa się niewątpliwie zadanie dalszego, wszechstronnego wzmacniania naszego państwa ludowego jako głównego narzędzia naszego budownictwa socjalistycznego.

Trzeba, by państwo nasze sprawowało swe funkcje dyktatury proletariatu na wyższym ideowo - politycznym i organizacyjnym, administracyjnym i wychowawczym poziomie, dyktowanym nowym, wyższym etapem rozwoju demokracji ludowej w Polsce, nowym etapem naszego okresu przejściowego od kapitalizmu do socjalizmu.

Pragnę zatrzymać się na jednej dziedzinie naszej pracy i walki, bardzo rozległej i w dzisiejszej konkretnej sytuacji bardzo istotnej w umacnianiu państwa—na rewolucyjnej praworządności ludowej, na sprawie dalszego wzmożonego budowania, umacniania i przestrzegania, w oparciu o masy i ich udział, praworządności w naszym kraju.

Praworządność naszego młodego państwa ludowego rodziła się w rewolucyjnej sytuacji 1944–45 i następnych lat, sytuacji, powstałej w rezultacie historycznych zwycięstw ZSRR nad faszyzmem oraz wyzwolenia naszego kraju spod morderczej okupacji hitlerowskiej przez bohaterską armię Kraju Rad.

Dzięki temu, że kierowniczą siłą ideowo-polityczną i organizatorską Krajowej Rady Narodowej, PKWN i pierwszych rządów Polski Ludowej była PPR, ustawy i zarządzenia wydane przez te organa władzy odpowiadały kierunkowi rozwojowemu epoki, której początek i podwaliny stworzyła Wielka Październikowa Rewolucja Socjalistyczna, stanowiły realizację testamentu pokoleń bojowników polskiej klasy robotniczej i narodu o Polskę, w której lud pracujący miast i wsi byłby jedynym i niepodzielnym gospodarzem.

Ustawy te i zarządzenia były z ducha i treści rewolucyjne, służyły zdławieniu wszelkich prób burżuazji, obszarnictwa i ich zbrojnych band zagarnięcia władzy w swe ręce, służyły utrwaleniu i rozwojowi nieodwracalnych społeczno-ekonomicznych i politycznych przeobrażeń — założeniu podstaw i mocnych zrębów państwa nowego typu, państwa demokracji ludowej w naszym kraju.

Najgłębiej pojęty interes mas pracujących oraz interes kraju i utrwalenia jego niepodległości były przewodnią myślą i siłą napędową ustawodawstwa i prawo rządności naszej młodej demokracji ludowej w ciągu całego okresu kształtowania się w ostrej walce klasowej, jej treści i form socjalistycznych.

Rozbicie band leśnych, próbujących w interesach kapitalistów i obszarników oraz pod dyktando agentów imperialistycznych narzucić krajowi wojnę domową, a także polityczne rozgromienie dywersji anglo-amerykańskiej agentury Mikołajczyka, prawicy PPS i agentur WRN-u, udowodniło, że klasa robotnicza na czele ze swą partią zdolna jest nie tylko ująć władzę w swe ręce, lecz i utrzymać ją w interesie kraju i mas pracujących miasta i wsi.

Rozbicie odchylenia prawicowo-nacjonalistycznego w naszej partii — gomułkowszczyzny oraz prawicy PPS, zjednoczenie klasy robotniczej na podstawach marksizmu-leninizmu, postawienie na porządku dnia pomocy wsi pracującej w kierunku jej socjalistycznego przeobrażania się, stworzyło nowe przesłanki do pchnięcia naprzód rozwoju demokracji ludowej w Polsce ku socjalizmowi, a wraz z tym konieczność rozwoju na wyższym szczeblu prawodawstwa i prawo rządności państwa ludowego, dyktowanych potrzebami budownictwa socjalistycznego.

Dziś więź naszej partii z klasą robotniczą i milionowymi masami pracującymi, skupionymi we Froncie Narodowym, jest głębsza, mocniejsza i trwalsza, niż kiedykolwiek.

Sprzyja temu również fakt, że nasza władza ludowa pod politycznym kierownictwem naszej partii, ustanawia wszystkie nowe zasadnicze przepisy, prawa i ustawy w interesie mas pracujących. W oparciu o masy.

Wszystkie podstawowe ustawy i prawa, wydane przez pełnomocnych przedstawicieli suwerennego ludu polskiego, rodziły się w ostrej walce klasowej, w starciu na śmierć i życie starego z nowym.

Wrogowie przenikali i próbują przenikać do naszych szeregów i naszych instytucji, wykorzystywali i wykorzystują wszelką naszą trudność dla siania wśród podatnych jeszcze ludzi dezorientacji, niewiary w swe siły i nieufności do partii i władzy ludowej.

Wielki Lenin uczył, że żaden głęboki ruch ludowy w dziejach nie mógł uniknąć prób zalewania go przez żywioł burżuazyjny i drobnomieszczański, nie mógł uniknąć mętnej piany, wypływającej na jego powierzchnię. Tę mętną pianę radykalnie zmyły z siebie narody ZSRR, a dziś jak to pokazuje nasze własne doświadczenie — zmywa ją lud polski z siebie i swego ruchu z całą narastającą świadomością i zdecydowaniem.

Co roku dobitniejszego wyrazu nabiera u nas praworządność, rozumiana jako treść i podstawa wzajemnego stosunku państwa i obywateli kraju, stosunku w jego ustawicznym rozwoju, przenikającym na codzień wszystkie strony i wszystkie komórki życia społecznego.

Kierownictwo polityczne partii i regulująca rola państwa ludowego w tej niezmiernie ważnej i skomplikowanej, bo mającej do czynienia z ludźmi, dziedzinie polega na tym, by ten wzajemny stosunek podciągał się ustawicznie wzwyż — do treści nowego ustroju społecznego, służył jego nieustannemu rozwojowi i umocnieniu, służył pomnażaniu siły państwa i poszanowaniu jego praw, odpowiadał coraz lepiej pojętym interesom, pragnieniom i dążeniom narodu.

Trzeba powiedzieć, że zrobiliśmy w tej dziedzinie dużo. Lecz widocznie nie wystarczyło nam około 10 lat istnienia Polski Ludowej, by dostatecznie głęboko przyswoić całej naszej partii, wpoić całemu aparatowi władzy ludowej oraz całemu społeczeństwu tak pojętych praw i obowiązków, stanowiących podstawę naszej praworządności ludowej, zakładających wysokie i najwyższe poczucie dyscypliny i obowiązkowości zarówno u tzw. osób „urzędowych", jak i milionów tzw. ludzi prostych.

KC naszej partii sprawie praworządności udzielał i udziela wiele uwagi. Nie było bodaj ani jednego Plenum KC od I Zjazdu, na którym nie byłoby bezpośrednich czy pośrednich wskazań również w tej sprawie. Wielokrotnie zajmowało się sprawami o naruszenie praworządności przez członków partii i poszczególne ogniwa władzy terenowej Biuro Polityczne naszego KC.

W referacie na VI Plenum KC tow. Bierut mówił, że stosunek wielu członków partii do spraw praworządności przypomina niekiedy postawę ludzi najbardziej społecznie zacofanych.

Zacofanie to, którego przejawy wciąż jeszcze dają o sobie znać, polega na nie dość głębokim przyswajaniu sobie przez poszczególnych towarzyszy w aparacie partyjnym, rad narodowych, organów bezpieczeństwa oraz sądów i prokuratury linii politycznej partii i naszego rządu ludowego.

Zacofanie to wszędzie szło i idzie zazwyczaj w parze z przytępieniem czujności rewolucyjnej, niedocenianiem oraz lekceważeniem krytyki i samokrytyki oraz kolektywnych form pracy, z obniżeniem dyscypliny partyjnej i państwowej, z zarozumialstwem i dygnitarstwem oraz z bezdusznym, nieideowym, niepartyjnym i niepaństwowym traktowaniem rzekomo małych ludzi i ich rzekomo „małych", „prywatnych spraw".

Powodowało to liczne fakty wypaczeń i naruszeń linii partii i rządu, naruszeń praworządności zarówno w mieście jak i na wsi.

Naruszenia praworządności w poszczególnych wypadkach przybierały charakter godzący w podstawę naszej władzy państwowej — w sojusz robotniczo - chłopski — że wspomnę tylko o sprawie gryfickiej i lubelskiej.

Są u nas jeszcze — jako swoisty wyraz naruszeń praworządności — fakty niewykonywania oraz wypaczeń planów gospodarczych w przedsiębiorstwach przemysłowych i rolnych, rozrzutnej gospodarki groszem publicznym, lekceważenia bezpieczeństwa pracy — życia i zdrowia ludzkiego, są fakty sobiepaństwa i protekcjonizmu, fakty naruszeń dobrowolności przy powstawaniu spółdzielń produkcyjnych na wsi — nawet niemal w przeddzień Zjazdu. Tak np. w gminie Osięciny, pow. Aleksandrów, spółdzielnię produkcyjną usiłowali założyć sekretarz KG wspólnie z komendantem posterunku MO przez wzywanie chłopów na posterunek MO i zastraszanie ich.

KP partii słusznie postąpił, przekazując sprawę prokuraturze powiatowej.

Były i są poszczególne inne, liczne wypadki naruszeń konstytucyjnych praw i swobód obywatela.

Nie zawsze jednak na te fakty i wypadki należycie reagują nasze organa partii, nie zawsze prezydia rad narodowych i organa sądowo-prokuratorskie wyższego stopnia.

W parze z naruszeniem praw obywateli przez tzw. osoby urzędowe, a zapewne w części i pod wpływem ich szkodliwej, sprzecznej z polityką partii i władzy ludowej postawy, idzie znaczna jeszcze ilość faktów naruszania praworządności przez obywateli, nie dość uświadomionych i zdyscyplinowanych, nie dość obznajmionych z przepisami prawa, często ludzi pracy, którzy nie przezwyciężyli w sobie do końca uprzedzeń i niechęci do zarządzeń państwowych.

Są to fakty naruszeń socjalistycznej dyscypliny pracy, przywłaszczania, niszczenia lub nieszanowania mienia społecznego, ociągania się z wypełnieniem obowiązkowych dostaw i zobowiązań wobec państwa itd. Są to również fakty bikiniarstwa i chuligaństwa, zwłaszcza wśród pewnych grup młodzieży, fakty, na które oburza się całe społeczeństwo, lecz z którymi nie umiemy jeszcze widocznie radykalnie sobie poradzić.

Podstawowe przyczyny naruszeń naszej rewolucyjnej praworządności ludowej można by ująć następująco:

Po pierwsze, jest to niedostateczne nasze ideowo-polityczne wychowanie własnych szeregów oraz aparatu i instytucji państwowych w zrozumieniu całej ogromnej nowej treści ustrojowej naszego państwa ludowego, istoty klasowej naszego rządu robotniczo-chłopskiego, w rozumieniu ich powołania, ich zadań, w rozumieniu, że w tym państwie gospodarzem są masy pracujące miast i wsi — twórcy nowej historii narodu, że aparat państwowy jest sługą narodu, że pierwszym obowiązkiem partii jest służba narodowi.

Po drugie, jest to niedostateczna, nie dość systematyczna i przemyślana praca organizacji partyjnych, a pod ich kierownictwem — rad narodowych, organizacji masowych, sądów i prokuratury nad wychowaniem w codziennej pracy i życiu milionów ludzi w duchu zrozumienia, że państwo ludowe jest ich historyczną zdobyczą, o którą walczyły pokolenia najlepszych ludzi narodu, zdobyczą, którą trzeba ze wszech miar utrwalać i wzmacniać, obowiązki wobec której trzeba traktować jako sprawę sumienia, czci i honoru.

Po trzecie: wymienić należy niedostateczną niedość planową i skuteczną kontrolę polityczną partii nad działalnością poszczególnych centralnych i terenowych organów i ogniw władzy państwowej, zwłaszcza rad narodowych, organów bezpieczeństwa i MO, prokuratury i sądów.

Istotą tej kontroli w interesującym nas, podstawowym zagadnieniu praworządności, jest pomoc polityczna, walka z przejawami oportunizmu i sekciarstwa w pracy partyjnej i państwowej, zapobieganie i przeciwstawienie się zarówno wszelkim próbom wroga, jak i niekontrolowanym przez partię tzw. lokalnym wpływom, które Lenin przed z górą 30 laty genialnie określił jako jedną z największych, jeżeli nie największą przeszkodę w ustanowieniu jednolitej w państwie praworządności i kultury.

Dzięki pracy naszej partii i jej KC, przeorujących niezmordowanie zachwaszczony grunt potężnym lemieszem politycznego kierownictwa i oddziaływania, praworządność staje się coraz bardziej regułą oraz sumieniem działania i postępowania podstawowych kadr naszego partyjnego i państwowego aktywu, a wraz z nimi milionów ludzi pracy naszego kraju.

Praworządność — to podstawa dyscypliny państwowej i samodyscypliny mas.

Trzeba z nową, pozjazdową energią podjąć wysiłek, by jak kraj długi i szeroki, w każdym jego zakątku była podjęta energiczna i bezlitosna dla szkodników walka o pełną i bezwarunkową praworządność ludową (oklaski), by surowość partyjnej i państwowej kary za naruszenie praworządności państwa

(Ciąg dalszy na str. 7)

Przemówienie przewodniczącego CK SD Wacława Barcikowskiego na II Zjeździe PZPR wygłoszone w dniu 11 bm.

W imieniu Stronnictwa Demokratycznego witam najserdeczniej II Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, partii — która swą niezłomną ideową postawą, uzbrojona w głęboką wiedzę opartą na znajomości praw rozwoju społecznego, swym wnikliwym odczuciem potrzeb człowieka zdołała porwać miliony Polaków do nie ustępliwej i zwycięskiej walki o wielkość narodu, o jego rozkwit, dobrobyt, o jego rozwój kulturalny, o szczęście przyszłych pokoleń.

Bezpowrotnie przeminęły wieki ciemiężenia ludu polskiego, wieki marnotrawienia jego twórczych sił i niespożytej energii. Lata ofiarnych walk naszego proletariatu i chłopstwa, lata krwawych zmagań o wyzwolenie narodowe i społeczne zostały uwieńczone dzięki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej twórczym sukcesem, w którym dziś cały zjednoczony już naród bierze najżywszy udział.

Zwycięskie rozgromienie hitlerowskiego najeźdźcy przez Związek Radziecki oraz chwalebny udział ludu polskiego w wyzwoleniu Ojczyzny zapoczątkowały historyczne przeobrażenia ustrojowe, społeczne i kulturalne naszego narodu.

Dzięki mądrej polityce partii — Polska, po raz pierwszy w dziejach, w ciągu zaledwie dziewięciu lat — z kraju zacofanego, biednego, bezbronnego i niezaradnego przekształciła się w tętniące życiem państwo przemysłowo-rolne, które już dziś pod względem gospodarczym i kulturalnym zajęło jedno z czołowych miejsc wśród państw europejskich. Dymiące kominy gigantów przemysłowych i fabryk, nowe kopalnie i huty, nowe miasta i ośrodki fabryczne są wyrazem nie tylko naszego wspaniałego rozwoju gospodarczego, ale również kuźnią głębokich społecznych i duchowych przeobrażeń narodu.

Ogromne przemiany dokonały się w świadomości i postawie ideowej inteligencji pracującej oraz rzemiosła, co umożliwiło im aktywny współudział w tworzeniu nowego życia kraju.

Niełatwa i nie prosta była droga do tych przemian wśród warstw przedwojennej inteligencji i rzemiosła, zrzeszonych w Stronnictwie Demokratycznym, które musiały pokonać wewnętrzne opory i wahania dla zrozumienia kierowniczej roli klasy robotniczej i jej partii w budowie silnej i niepodległej Polski.

Głęboka ideowość, ofiarność i hart klasy robotniczej kierowanej przez partię, jej patriotyzm i talenty organizacyjne, jej przywiązanie do postępowej tradycji narodowej — wszystko to pomogło warstwom pośrednim przezwyciężyć niewiarę i zwątpienie i zjednało je dla socjalistycznej Ojczyzny.

Likwidacja wyzysku kapitalistycznego w mieście i na wsi, osiągnięcia 6-letniego Planu budowy podstaw socjalizmu, umocnienie sojuszu robotniczo - chłopskiego, stopniowe przeobrażenie gospodarki chłopskiej — umożliwiają wydobycie utajonych twórczych sił produkcyjnych i kulturalnych narodu, zapewniając naszemu krajowi, każdemu obywatelowi dostatni i kulturalny byt.

Dzięki mądremu kierownictwu partii — Polska stała się krajem w pełni suwerennym i uzyskała należny jej autorytet na arenie międzynarodowej.

Polska Zjednoczona Partia Robotnicza przejmując bogate tradycje walk i doświadczeń rewolucyjnego nurtu ruchu robotniczego i chlubną spuściznę walk narodowo-wyzwoleńczych, w poczuciu głębokiej odpowiedzialności przed narodem, w poczuciu patriotyzmu i umiłowania Ojczyzny, w zrozumieniu decydującego znaczenia nauki i kultury dla rozwoju państwa ludowego — prowadzi naród polski od zwycięstwa do zwycięstwa.

Coraz szerszy udział mas w rządzeniu państwem i gorąca troska partii o dobro robotnika, chłopa, pracującego inteligenta i rzemieślnika, są gwarancją coraz pełniejszego zaspokojenia wciąż rosnących potrzeb materialnych i kulturalnych narodu.

Po raz pierwszy w historii Polski program partii i rządu stał się czynem, ponieważ w jego realizacji zawarta jest głęboka ocena twórczych sił mas pracujących oraz przeciwstawnych czynników wstecznych, przeszkód stojących na drodze do urzeczywistnienia nakreślonych zadań — ponieważ program ten opiera się o naukową myśl marksizmu-leninizmu.

Nauka marksizmu-leninizmu, która wprowadziła ludzkość na drogę wyzwolenia społecznego i narodowego — występuje dziś jako niezaprzeczalnie udowodniona przez życie idea, której wyznawcami stają się nie tylko członkowie partii robotniczych, ale najszersze rzesze ludności pracującej, zarówno partyjnej jak i bezpartyjnej. Staje się ona nieodłącznym czynnikiem świadomości każdego obywatela, wnikliwie obserwującego zjawiska życia codziennego. Pracująca inteligencja polska i postępowi rzemieślnicy, którzy umieją krytycznie ocenić przeszłość i widzieć teraźniejszość, którzy rozumieją wysiłki partii i olbrzymie sukcesy jej polityki, którzy pragną zachować świadomy stosunek do naszej rzeczywistości — przyswajają sobie tę naukę, której odzwierciedleniem jest nowe, pełne porywających i bogatych perspektyw życie.

Żywy przykład Związku Radzieckiego — który przyniósł Polsce wyzwolenie — dowiódł nie tylko możliwości całkowitego zniesienia wyzysku i pokojowego rozwoju ekonomicznego narodów, ale również wskazał nieomylną drogę bezustannego wzrostu dobrobytu i kultury społeczeństwa socjalistycznego.

Po drodze tej prowadzi nasz naród Polska Zjednoczona Partia Robotnicza korzystając z bogatych doświadczeń i pomocy naszego wypróbowanego przyjaciela wielkiego Związku Radzieckiego.

Realizując ten program, Polska Zjednoczona Partia Robotnicza nie dzieli, nie rozprasza i nie rozdrabnia narodu. Jest ona niestrudzonym inicjatorem bojownikiem i organizatorem jedności narodu, jego zwartości i zespolenia w szeregach Frontu Narodowego.

Wysoko wzrósł autorytet partii. Budzi ona coraz większe zaufanie i coraz szczerszą chęć czynnej współpracy z nią elementów niedawno jeszcze stojących na uboczu lub niechętnych. Polska Zjednoczona Partia Robotnicza stała się bliską całemu narodowi.

Zrzeszone w szeregach Stronnictwa Demokratycznego warstwy pośrednie zapewniają II Zjazd partii, że będą jeszcze zgodniej towarzyszyły klasie robotniczej w marszu do zbudowania Polski silnej i suwerennej — lski socjalistycznej.

Sprawozdanie Komitetu Centralnego na II Zjeździe PZPR

Referat wygłoszony przez przewodniczącego KC PZPR Bolesława Bieruta

(Dokończenie z poprzedniego numeru).

Nie dostrzegali długo tej obłudy ci spośród lewicowych i szczerze rewolucyjnych działaczy polskiego ruchu robotniczego w zaraniu jego rozwoju, którzy w sposób uproszczony, niekonsekwentny, nieleninowski podchodzili do zagadnienia rewolucji proletariackiej. Wychodzili oni z założenia, że o postawie społecznej chłopstwa decydują wyłącznie jego interesy własnościowe, interesy drobnego przedsiębiorcy. Był to z gruntu fałszywy punkt widzenia, nie widzący dwoistego charakteru chłopa, jako człowieka pracy i posiadacza, odzwierciedlający wpływy oportunistycznych i centrystowskich pseudo-marksistowskich teorii zachodnioeuropejskich socjaldemokratów.

Wynikał on ponadto z niezrozumienia historycznego faktu, że ośrodek wielkich ruchów rewolucyjnych i decydujących walk klasowych przesunął się na Wschód Europy do krajów o wielkiej liczbie ludności chłopskiej, do krajów, w których proletariacka walka klasowa splatała się z walką przeciwko pozostałościom feudalizmu i przeżytkom średniowiecza. Do takich krajów należała również Polska, w której walka klasowa wiązała się także z walką narodowo-wyzwoleńczą.

Błędy luksemburgizmu w podstawowych zagadnieniach kwestii chłopskiej i narodowej długo ciążyły na polskim ruchu robotniczym — na SDKPiL i częściowo jeszcze w pierwszym okresie na KPP, choć logika walki rewolucyjnej, wpływ partii bolszewickiej i szybsze dojrzewanie ideologiczne w ogniu walki klasowej korygowały u nas te błędy. Do przezwyciężenia tych błędów przyczyniło się decydująco coraz głębsze przyswajanie sobie przez aktyw partyjny nauk leninowskich. Jednak obowiązani jesteśmy i dziś czujnie śledzić, by błędy przeszłości, będące u nas pozostałością „dziecięcej choroby lewicowości", szczątkową formą koncepcji socjaldemokratycznych, nie oddziaływały na świadomość pewnej części aktywu w chwili obecnej.

Sojusz robotniczo-chłopski opiera się u nas w Polsce na rewolucyjnych doświadczeniach ugruntowanych we wspólnych walkach o najżywotniejsze prawa i interesy ludu pracującego. Kształtował się on i utrwalał w długoletnich starciach i walkach polskich mas ludowych przeciwko ciemiężcom. Datują się one jeszcze z okresu udziału robotników wraz z chłopami w walkach powstańczych 1863 roku. Wielkie i zaszczytne są tradycje wspólnych robotniczych i chłopskich walk w Polsce w czasie rewolucji 1905 roku. Nigdy niezapomniane pozostaną wielkie walki robotników i chłopów pod przewodem KPP przy współudziale radykalnych organizacji chłopskich — walki z faszystowską dyktaturą sanacji, sławne bitwy pod Łapanowem, Leskiem, Ropczycami, Jadowem itd. Sojusz robotniczo-chłopski spajała na wieki wspólnie przelana krew, więzienia, obozy, cierpienia wielu tysięcy najofiarniejszych rewolucjonistów — robotników i chłopów, w walkach o ziemię i pracę. Utrwalały ten sojusz bohaterskie walki partyzanckie z okupantem hitlerowskim, w szeregach GL, a potem AL pod kierownictwem KRN i należących do niej grup chłopskich na czele z „Wolą Ludu".

W ciągu 20 lat przedwojennych ugodowe stronnictwa chłopskie i drobnomieszczańskie mamiły i oszukiwały chłopów obietnicami reformy rolnej. Dopiero gdy doszła do władzy klasa robotnicza w sojuszu z chłopami pracującymi, zaraz po wyzwoleniu urzeczywistniona została szeroka reforma rolna i chłopstwo raz na zawsze uwolnione zostało z wiekowej zmory obszarniczego ucisku i wyzysku.

Władza ludowa w Polsce wyzwoliła i uaktywniła wielomilionowe masy ludu pracującego. Sojusz robotniczo-chłopski jest niezawodną podstawą rosnącej szybko mocy i potęgi naszego ustroju, naszego państwa demokracji ludowej — państwa robotników i chłopów.

Co dała dotąd, jakie korzyści materialne, polityczne i moralne przyniosła chłopstwu pracującemu demokracja ludowa w Polsce?

Przywróciła ona przede wszystkim masom ludowym godność gospodarza własnego kraju, przyniosła im pełne prawa wolnych ludzi. Dała ona i zabezpieczyła chłopom ziemię — podstawę ich gospodarki. Ileż to lat chłop pracujący w Polsce borykał się z troską o skrawek ziemi — jego żywicielki, na której ciążyły rosnące wciąż lichwiarskie długi, z troską o to, że ziemia ta nie jest zdolna wyżywić jego rodziny. Bezrobocie, przeludnienie było przez długie dziesiątki lat największą zmorą i udręką wsi polskiej. Chłopi musieli szukać chleba na obczyźnie. Ogólna liczba wychodźców w czasach 20-letnich rządów burżuazyjnych w Polsce wynosiła według niepełnych danych z górą 2 miliony (łącznie z wychodźctwem sezonowym). Z pozostałych w kraju 24 milionów mieszkańców wsi (1938 r.) około 7—8 milionów w wieku zdolnym do pracy zaliczano do „zbędnych", to znaczy bezrobotnych.

Dziś nie ma na wsi ludzi „zbędnych", a — na odwrót — rolnictwo nasze odczuwa brak dostatecznej liczby rąk do pracy. Miliony młodzieży wiejskiej opuszczają obecnie wieś udając się nie na obczyznę lecz do szkół, do rodzimego przemysłu, do miast, mając możliwość zdobycia kwalifikacji i awansu społecznego.

Władza ludowa okazuje chłopom wydatną i wielostronną pomoc w ich gospodarce i zmienia do gruntu warunki życia wsi polskiej, wprowadzając na wieś w coraz szerszym zasięgu elektryczność, radio, kino, budując drogi, urządzenia melioracyjne, udoskonalając środki łączności i komunikacji z miastem, rozszerzając opiekę zdrowotną i nadając coraz większego rozmachu „rewolucji kulturalnej", która ogarnia coraz głębiej wieś. Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej zabezpieczyła prawa własności chłopskiej, zagwarantowała masom chłopskim pełnię ich praw obywatelskich i demokratycznych, ich równorzędny współudział w kierowaniu państwem, w sprawowaniu władzy ludowej.

Czyż wszystkie te wielkie przeobrażenia społeczne nie są potwierdzeniem niezłomnej, niezawodnej, twórczej siły sojuszu robotniczo - chłopskiego pod kierownictwem klasy robotniczej w naszym kraju?

Ale nie możemy, nie powinniśmy, nie wolno nam zadawalać się osiągnięciami. Najważniejszym naszym obowiązkiem jest krytycznie zanalizować braki, niedomagania, błędy naszej pracy, które są przeszkodą w naszym marszu naprzód, w naszym budownictwie, zanalizować rzetelnie i głęboko — po to, aby je usunąć. Najważniejszą troską partii naszej zawsze było i powinno być to, aby nasze trudności i niedomagania nie hamowały rozwoju budownictwa socjalistycznego; aby nie osłabiały, nie podrywały naszej podstawowej siły i oparcia polityczne — sojuszu klasy robotniczej z mało i średniorolnymi masami chłopstwa pracującego.

Czy były u nas na tym odcinku błędy, wypaczenia, braki?

Główny nasz błąd na odcinku stosunków między klasą robotniczą i chłopstwem polegał na tym, że nie potrafiliśmy w porę, z dostateczną energią, z dostatecznym nakładem sił i środków zapobiec pogłębianiu się nadmiernej dysproporcji między rozwojem przemysłu i rolnictwa. Niedość wytrwałe przestrzeganie prawa planowego, proporcjonalnego rozwoju wszystkich gałęzi gospodarstwa ogólno - narodowego musiało dać o sobie znać.

Byłoby jednak niesłusznie uważać, że zapobieżenie pogłębianiu się nadmiernej dysproporcji między produkcją przemysłu i rolnictwa zależało tylko od naszego planowania. Główne źródło zbyt niskiego wzrostu produkcji rolniczej w stosunku do naszych potrzeb tkwi przede wszystkim w niedostatecznej walce z różnymi odchyleniami od realizacji planowanych zadań.

Korzenie i źródła trudności można by ogólnie sprowadzić do następujących czynników:

1) uleganie pewnej żywiołowości procesów charakterystycznych dla drobnotowarowej, rozproszonej, regulowanej przez wymianę towarową gospodarki chłopskiej, a więc — jako skutek tego ulegania — słabe kierowanie wielostronnymi dźwigniami spójni gospodarczej między wsią i miastem;

2) niedocenianie w praktyce przez wiele ogniw naszego aparatu państwowego, a nawet w szeregu wypadków i aparatu partyjnego, roli i wagi sojuszu robotniczo - chłopskiego, wynikające z niedoceniania produkcji rolnej i z niezupełnego uświadomienia sobie istotnego, gospodarczo-politycznego znaczenia sojuszu, dialektyki sojuszu robotniczo - chłopskiego. Śledzenie i ustalanie zmian w treści klasowej, w formach i charakterze stosunków gospodarczych ze wsią, w sile oporu, wpływów i dywersji kułackiej, w oddziaływaniu klasy robotniczej na masy chłopskie i w pomocy, którą winniśmy im okazywać, w zróżnicowaniu wsi, wymaga szczególnej wnikliwości i giętkości;

3) braki i niedomagania kierownictwa terenowego i niektórych ogniw centralnych w podstawowym zadaniu podnoszenia produkcji rolnictwa, w szczególności zaś nieumiejętność wpływania w dostatecznym stopniu i zakresie na podnoszenie produkcji i hodowli w rozdrobnionej masie indywidualnych gospodarstw chłopskich, co wymaga rozpracowania szeregu form i środków;

4) niewłaściwe często metody i ogólna jeszcze słabość naszej pracy organizacyjnej i polityczno-masowej na wsi, niedostateczna umiejętność demaskowania kułackich wpływów i izolowania kułactwa.

Uleganie żywiołowości polega na tym, że raczej rejestrujemy pewne zjawiska i dostosowujemy się do nich, a nie wykorzystujemy wszystkich dźwigni wynikających z regulującej roli państwa i z oddziaływania klasy robotniczej i partii. Wpadamy łatwo w jednostronność, lub w ograniczony praktycyzm i tracimy wtedy z oczu całokształt zadań.

Praktycznie wygląda często tak, że nasi kierownicy terenowi zajmują się przede wszystkim załatwianiem spraw, które na nich najmocniej cisną, a pomijają inne nie mniej ważne. Sprawy wsi w tych warunkach, jako odległe, pozostawiane są na szarym końcu, lub załatwiane kampanijnie. Gdy jest np. akcja skupu zbóż, interesuje ich tylko ta sprawa — aktyw posłany na akcję nie zajmuje się wówczas sprawami produkcji i wpada częstokroć w błędy i wypaczenia, wynikające z jego zbyt jednostronnej orientacji. Prowadzi to raz po raz do niewłaściwego ustawiania stosunków z chłopstwem, do naruszania zasad sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Jaka jest na to rada? Rada jest tylko jedna — zacieśniać codzienną łączność z chłopami pracującymi, wsłuchiwać się w ich głosy, organizować biedotę chłopską, zacieśniać sojusz ze średniakiem, przeciwstawiać się kułactwu, które stara się mącić, jątrzyć i osłabiać regulującą rolę państwa w stosunkach między miastem i wsią, stara się podważać sojusz między klasą robotniczą i chłopstwem. Naczelnym zadaniem naszej partii jest organizowanie i aktywizowanie samych mas chłopskich wokół ich własnych spraw, potrzeb i najlepiej pojętych interesów. Związać sprawy i potrzeby chłopów pracujących z całokształtem naszych zadań, z wytycznymi naszej polityki, skierować je na właściwy tor umacniający spójnię między miastem a wsią — oto na czym polega sztuka kierowania w sojuszu robotniczo-chłopskim.

Zdarza się często, że nasz aktyw partyjny i państwowy zatraca niezbędną czujność i orientację w manewrach wroga klasowego, lub też nie dostrzega faktu, że nasza praca na wsi toczy się w warunkach zaostrzającej się walki z kułactwem, z wrogami ludu, którzy podstępnie i zaciekle bronią swych rozbitych, ale nie utraconych jeszcze pozycji. Kułactwo wspierane przez elementy reakcyjne, spekulanckie, antyludowe — usiłuje skrycie, zamaskowanie, ale nieustannie podgryzać podstawy spójni między państwem ludowym a masami małorolnego i średniorolnego chłopstwa, podstawy sojuszu między klasą robotniczą a chłopstwem pracującym. Czyni ono wciąż rozpaczliwe wysiłki, aby skierować pod swoją komendę i zawrócić na tory kapitalistyczne rozwój produkcji chłopskiej oraz stosunki gospodarcze między wsią i miastem. W tej walce próbuje ono przeciągnąć na swoją stronę nie tylko najmniej uświadomione warstwy wsi, ale i poszczególne ogniwa nastrojonych oportunistycznie elementów aparatu terenowego rad narodowych, spółdzielczości itp. A więc nieustannie czynna i bojowa postawa wszystkich ogniw partyjnych i państwowych w stosunku do wroga klasowego jest podstawowym, nieodzownym warunkiem w naszym działaniu.

Zagadnienia produkcji są w rolnictwie — tak samo jak w przemyśle — zagadnieniami podstawowymi, a więc na nich trzeba koncentrować główną uwagę. Również w rolnictwie drobnotowarowym jest dla nas sprawą wielkiej wagi osiągany poziom wydajności pracy, a więc wysokość plonów w uprawie roślinnej, produktywność w hodowli. Podniesienie plonów i dochodów w hodowli w ramach spójni poprawia w sposób decydujący sytuację gospodarstwa chłopskiego, ułatwia mu wywiązanie się z obowiązków wobec państwa i podnosi jego dobrobyt. Na tym więc — na sprawie podniesienia produkcji obok umacniania spójni muszą koncentrować się wspólne wysiłki — chłopa jako producenta i organów władzy terenowej, które obowiązane są nieść chłopu wszechstronną pomoc w systematycznym podnoszeniu jego plonów.

Musimy sobie jasno zdać sprawę, że główna słabość w pracy wszystkich naszych organów terenowych: — państwowych i partyjnych — rad narodowych, spółdzielni gminnych „Samopomoc Chłopska", a także organów służby rolnej polegała dotychczas na tym, że zbyt mało uwagi poświęcały one w praktyce sprawom produkcji rolniczej, że pozostawiały sprawy te ich żywiołowemu biegowi, zaś organizacje partyjne również się z takim stosunkiem godziły. Tymczasem zaś bez szerokiej pomocy produkcyjnej ze strony wszystkich organów władzy ludowej i bez planowego organizowania i kierowania tą pomocą ze strony partii gospodarstwa chłopskie nie są w stanie wydatnie zwiększać swej produkcji.

Sprawom podniesienia produkcji rolniczej i środkom, jakie są do tego niezbędne, poświęcony będzie na tym Zjeździe specjalny referat tow. Nowaka. Dlatego też ograniczam się do politycznej strony tego zagadnienia. Pomoc produkcyjna państwa dla drobnotowarowej gospodarki chłopskiej, pomoc służąca jednocześnie umocnieniu spójni między miastem i wsią, a więc umocnieniu państwa ludowego jest wyrazem wyższej formy sojuszu robotniczo-chłopskiego i wzbogacenia jego treści. Nie ogranicza się ona tylko do środków pomocy materialnej. Pomocy materialnej, technicznej państwa musi towarzyszyć w obecnym okresie naszego budownictwa — szeroka pomoc polityczna i organizacyjna ze strony klasy robotniczej, służąca sprawie stopniowej lecz zasadniczej przebudowy gospodarki chłopskiej, podniesieniu jej na wyższy poziom — na poziom nowoczesnej i przodującej socjalistycznej gospodarki zespołowej. Dojrzewają ku temu coraz szersze masy chłopstwa pracującego i naszym obowiązkiem jest im okazać jak najdalej idącą pomoc materialną, techniczną i organizacyjną w tym doniosłym dla ich przyszłości i dla sił i potrzeb całego kraju — zadaniu.

Oczywiście, nie mogliśmy tej pomocy dla wsi zorganizować w szerokim zakresie zanim nie rozwiązaliśmy najważniejszych zadań w dziedzinie przemysłu. Zaistniała przeto pewna kolejność zadań. Na czoło wysuwały się dotąd zadania w dziedzinie rozbudowy przemysłu. Było to nieodzowne i zupełnie słusznie na ten właśnie front skierowaliśmy główne i największe nasze środki i siły. Rozwinęliśmy ten nasz atak z całym rozmachem i stosunkowo szybko zaczęliśmy wyprzedzać postawione zadania na tym najważniejszym odcinku.

Osiągnięcia w dziedzinie przemysłu pozwalają nam obecnie na bez porównania szerszą pomoc produkcyjną dla całego rolnictwa — w tym również dla indywidualnego rolnictwa, które daje krajowi główną masę potrzebnych mu produktów rolnych. Pozwalają nam one również na znaczne zwiększenie i rozszerzenie obrotów towarowych zarówno dla potrzeb ludności miejskiej jak i wiejskiej. Zwiększenie masy towarowej przez znaczne rozszerzenie produkcji artykułów poszukiwanych przez wieś jest poważną gwarancją wzmocnienia spójni gospodarczej między miastem i wsią. Ale musi towarzyszyć temu nieodzownie wydatne podniesienie produkcji rolniczej, żeby chłop małorolny i średniorolny mógł w zamian za swoje produkty kupować coraz więcej towarów przemysłowych, zaś ludność miast nie odczuwała braków w produktach rolnych ani skutków spekulowania tymi produktami. Jeżeli teraz na tym zadaniu skoncentrujemy swoją uwagę i swoje wysiłki, to niewątpliwie rozwiążemy je szybko i pomyślnie.

Nie podobna jednak wykonać tego zadania bez szerokiej mobilizacji milionowych mas pracujących zarówno w mieście, jak na wsi, a więc nie podobna go wykonać bez umocnienia i pogłębienia sojuszu robotniczo - chłopskiego.

Mamy obecnie dosyć środków, aby pokierować odrębnym układem gospodarki w rozdrobnionym nadmiernie a przez to niskowydajnym, indywidualnym rolnictwie chłopskim. Możemy okazać mało i średniorolnym chłopom większą niż dotąd i stosunkowo szybko rosnącą pomoc w sprzęcie, maszynach, nawozach mineralnych, w doborowych nasionach, w materiale zarodowym dla hodowli, w budownictwie gospodarczym, a także przez fachowe porady agronomów i zootechników, przez usprawnienie służby weterynaryjnej, przez upowszechnianie wiedzy rolniczej, co w całokształcie ma doniosłe znaczenie dla polepszenia uprawy roli i osiągania wyższych urodzajów oraz podniesienia produktywności zwierząt hodowlanych.

Partia nasza podobnie jak partie robotnicze całego obozu Socjalizmu — wysunęła wielkie, jednoczące, twórcze hasło: przyspieszenia wzrostu stopy życiowej mas pracujących miast i wsi — jako naczelne zadanie obecnego etapu naszego budownictwa socjalistycznego. Jest to odpowiedzialne i niezmiernie doniosłe zadanie, które już znalazło żywy, gorący oddźwięk w najszerszych masach, ponieważ odpowiada ono ich najżywotniejszym potrzebom i pragnieniom. Ale ażeby zadanie to szybko i skutecznie zrealizować nieodzowny jest jeden podstawowy warunek: umocnienie, pogłębienie, umiejętne i prawidłowe wykorzystanie najważniejszej siły napędowej w naszym marszu naprzód: — sojuszu robotniczo - chłopskiego.

Hasło przyspieszenia wzrostu dobrobytu mas pracujących w mieście i na wsi może być i jest hasłem sojuszu robotniczo-chłopskiego, hasłem łączącym twórczo wspólne interesy, potrzeby, pragnienia całego ludu pracującego pod kierownictwem klasy robotniczej, pod przewodem naszej partii. Celem klasy robotniczej, celem budownictwa socjalizmu jest właśnie możliwie najpełniejsze zaspokajanie potrzeb materialnych i kulturalnych całego społeczeństwa, a podstawą tego społeczeństwa są wszak robotnicy i chłopi. Nie tylko dlatego, że robotnicy i chłopi łącznie stanowią liczebnie przytłaczającą większość narodu, ale przede wszystkim dlatego, że są oni jego główną i decydującą siłą twórczą, że to ich wspólna praca stanowi o życiu, rozwoju i bogactwie narodu. Nie można podnieść szybko stopy życiowej mas pracujących w mieście i na wsi bez wydatnego podniesienia produkcji rolniczej tak samo jak nie można tego uczynić bez odpowiedniego ustawienia i rozwinięcia produkcji przemysłowej. Podnieść jak najszybciej na wyższy poziom warunki bytu i kultury mas ludowych, zespolić w tym kierunku ogólne wysiłki — oto dzisiejsze nowe zadanie, nowa

(Ciąg dalszy na str. 4)

Sprawozdanie Komitetu Centralnego na II Zjeździe PZPR

(Ciąg dalszy ze str. 3)

treść sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Czy to nowe zadanie zdolne jest wzmocnić i pogłębić sojusz klasy robotniczej z milionowymi masami chłopstwa pracującego, mocniej spoić ze sobą i zjednoczyć we wspólnym wysiłku robotniczo-chłopskie masy pracujące, nadać potężny rozmach ich pracy, jeszcze bardziej scementować ich przyjaźń?

Bezwarunkowo — tak, jeśli partia nasza stanie na ich czele, rozbudzi ich zapał i energię twórczą, oświetli im cel tego zadania i drogę jego realizacji.

Cel jest jasny. Wzrost dobrobytu materialnego jest nie tylko żywotną potrzebą ludzką, ale również warunkiem dalszego wzrostu sił produkcyjnych, szybkiego wzrostu kultury mas pracujących, ich świadomości, a siły wytwórcze, kultura i świadomość mas — to podstawowe dźwignie rozwoju narodu, jego uzdolnień twórczych, jego jedności i potęgi.

Partia

Towarzysze!

Partia nasza umocniła się, wyrosła i stała się przodującą, kierowniczą siłą naszego państwa ludowego w wyniku zjednoczenia organizacyjnego i politycznego polskiego ruchu robotniczego. Okres, który minął od Kongresu Zjednoczeniowego, był okresem pogłębiania się wewnętrznej spoistości naszych szeregów, okresem umocnienia jedności naszej partii. Polska Zjednoczona Partia Robotnicza staje przed swym II Zjazdem wzbogacona wielkimi doświadczeniami pracy w ciągu minionego pięciolecia, staje w poczuciu rosnącej siły naszej Ojczyzny, siły polskiego narodu, siły polskiej klasy robotniczej i w radosnym poczuciu wzrostu międzynarodowych szeregów bojowych klasy robotniczej i szybko rosnącej potęgi całego obozu socjalistycznego z bohaterską Komunistyczną Partią Związku Radzieckiego na czele.

PZPR w okresie sprawozdawczym ubogaciła swe szeregi, czerpiąc natchnienie dla swej pracy z potężnego źródła nauki marksistowsko - leninowskiej, z żywego zawsze przykładu prac i doświadczeń partii Lenina — Stalina. Jedność naszej zjednoczonej partii jest dziś jednością nie tylko organizacyjną lecz przede wszystkim jednością ideologiczną, jednością bojową, jednością partii jako spadkobierczyni wielkich tradycji bojowych polskiego ruchu rewolucyjnego.

W okresie sprawozdawczym, w toku ostrej walki klasowej i głębokich socjalistycznych przeobrażeń — rosła nieustannie kierownicza rola partii we wszystkich dziedzinach życia kraju. Partia była tą siłą motoryczną, która nadawała kierunek w pracy wszystkich organów władzy ludowej, aparatu państwowego i gospodarczego, organizacji społecznych, instytucji oświatowych i kulturalnych. Partia mogła spełniać tę kierowniczą rolę w budownictwie socjalizmu dzięki temu, że umacniając nieprzerwanie swą jedność wewnętrzną, hartowała się politycznie i podnosiła swą czujność, ulepszała swój skład członkowski i metody kierownictwa, stawała się w coraz większym stopniu partią nowego, leninowskiego typu.

Partia rosła i umacniała się w walce przeciwko reakcji, przeciwko naciskowi imperializmu, przeciwko agentom Watykanu, przeciwko socjal-demokratyzmowi i odchyleniu prawicowo-nacjonalistycznemu.

Partia rosła i umacniała się w walce z oporem kułactwa, w walce na dwa fronty przeciwko prawicowemu oportunizmowi i ugodowości oraz przeciwko lewackiemu awanturnictwu. Partia rosła w siły w toku wielkich kampanii politycznych, sprzęgając się coraz bliżej z masami — w toku plebiscytu pokoju, dyskusji konstytucyjnej, wyborów do Sejmu, w toku szerokich akcji polityczno - gospodarczych, w toku napiętych wysiłków na froncie industrializacji i wykonawstwa zadań produkcyjnych, w pracy nad umacnianiem sojuszu robotniczo-chłopskiego, w walce o realizację dostaw obowiązkowych przez wieś, o socjalistyczną przebudowę rolnictwa.

Podniósł się niepomiernie autorytet i wpływ moralno-polityczny partii wśród mas pracujących. Masy ludowe przekonywały się w praktyce, że partia prowadzi nasz naród po jedynie słusznej drodze, że wierna jest jego interesom najżywotniejszym, że służy jego sprawie, że celem jej najświętszym jest dobro człowieka pracy, szczęście narodu, pomyślność Ojczyzny.

Dzięki temu partia potrafiła rozbudzić wszechstronną aktywność mas, rozwinąć twórczą inicjatywę naszego utalentowanego narodu i pociągnąć cały lud pracujący do ofiarnej pracy przy budowie Polski Socjalistycznej.

Partia przychodzi na II Zjazd bardziej zwarta i jednolita niż kiedykolwiek, świadoma tego, że nieustanne umacnianie jedności i składu jakościowego szeregów partyjnych, jest głównym warunkiem wzrostu siły i zdolności bojowej partii.

W chwili obecnej partia liczy 1.297 tysięcy członków i kandydatów.

Organizacje partyjne istnieją we wszystkich ważnych ogniwach naszej gospodarki narodowej, aparatu państwowego i życia kulturalnego.

46,4 proc. członków i kandydatów zatrudnionych jest w przemyśle i transporcie, 22,3 w rolnictwie, 11,5 proc. w aparacie administracyjnym i radach narodowych, 6,7 proc. w handlu i zakładach usługowych, 5 proc. w instytucjach oświaty itd.

48,3 proc. składu partii stanowią robotnicy, 13,2 proc. chłopi pracujący, 18,8 proc. inteligencja techniczna i twórcza, nauczyciele, młodzież kształcąca się, pracownicy społeczno-polityczni, 17,6 proc. pracownicy aparatu administracyjnego, handlowego itp., 2,1 proc. inni.

Zadaniom walki o podnoszenie jakościowego składu naszych szeregów poświęcono wiele uwagi na plenach KC, a zwłaszcza na III, IV i VII Plenum KC. Temu zagadnieniu poświęcone były liczne uchwały KC, w szczególności uchwała w sprawie wzrostu i regulowania składu partii (grudzień 1951 r.).

Unikając kampanijnych form oczyszczania szeregów partii — na przestrzeni pięciu lat w toku codziennej działalności, organizacje nasze usuwały ze swego grona wrogie i obce elementy, które się tam wkradły, jak również pozbywały się balastu przypadkowych ludzi, który ciążył na życiu partii i hamował polityczny wzrost i aktywność partii w masach. Ogółem wykluczono w tym okresie z szeregów partii 165.700 osób, zaś 110.900 osób skreślono. Ten systematyczny proces oczyszczania partii w toku jej codziennej działalności wychowywał nasze organizacje, wzmacniał ich jedność i zwartość, sprzyjał przyswajaniu leninowskich norm życia partyjnego, wzmacniał czujność i podnosił wymogi wobec członków partii. Partia wzmacniała się oczyszczając systematycznie swe szeregi.

W ciągu pięciolecia stan liczbowy PZPR kształtował się następująco:

	1.IV.1949	1950	1951	1952	1953	28.II.1954
Ogółem czł. i kandyd.	1.368.758	1.240.965	1.138.430	1.146.928	1.226.718	1.296.938

Do końca roku 1951 następowało stopniowe zmniejszanie się liczby członków i kandydatów. Ubytek ten wynikał nie tylko z faktu wykluczania i skreślania elementów niepożądanych w partii ale również wskutek zagubienia części członków i kandydatów, którzy, przenosząc się z jednego miejsca pracy na drugie, tracili kontakt z partią. Zjawisko to było wyrazem niedojrzałości wielu członków partii i wynikiem poważnych zaniedbań organizacyjnych. Od chwili wprowadzenia nowego systemu ewidencji w 1952 r. — zjawisko to zostało w znacznej mierze opanowane.

Poczynając od 1952 r. notujemy systematyczny choć powolny wzrost liczebny szeregów partii. Większy przypływ do partii nastąpił w 1953 r., a szczególnie po IX Plenum KC.

W okresie pięciolecia nasze organizacje partyjne na fali wzrostu aktywności mas, w toku walki z wrogiem klasowym, w toku wytężonej pracy nad uprzemysłowieniem kraju, pracy nad budową spółdzielni produkcyjnych na wsi — przyjęły w swe szeregi 413.449 kandydatów — przodujących ludzi pracy w mieście i na wsi, spośród robotników, mało i średniorolnych chłopów, spośród inteligencji technicznej i twórczej, kształcącej się młodzieży.

Jednakże nie wszystkie organizacje partyjne wykazują dostateczną troskę o wzrost szeregów partyjnych i regulowanie składu członków zgodnie z wytycznymi KC. Nie ma żadnego uzasadnienia, że w takim wielkim skupisku klasy robotniczej jak woj. stalinogrodzkie i miasto Łódź, a nawet woj. wrocławskie — organizacje partyjne pozostają w tyle w dziedzinie wzrostu liczby członków. A przecież w tym okresie rozwinęły się ogromnie w całym przemyśle, zarówno w górnictwie jak i w przemyśle włókienniczym, socjalistyczne współzawodnictwo pracy, ruch racjonalizatorów i nowatorów produkcji; ci przodujący robotnicy w codziennej pracy dają świadectwo głębokiego patriotyzmu i rosnącej świadomości socjalistycznej. Nasze organizacje partyjne w Stalinogrodzie i Łodzi powinny w oparciu o wnikliwą analizę wyciągnąć z tego wnioski dla zapewnienia prawidłowego wzrostu partii.

Odsetek chłopów w partii jest przez cały czas niedostateczny, gdyż waha się w granicach 13 do 13,6 proc. Od kwietnia 1950 r. przyjęto w poczet kandydatów partii 52.443 chłopów mało i średniorolnych, ale w tymże okresie niemal tyleż chłopów zostało usuniętych z naszych organizacji. Jest szereg województw o przewadze rolnictwa, gdzie sieć organizacji wiejskich jest bardzo rzadka. Takie województwa jak białostockie, lubelskie, warszawskie, łódzkie, posiadające chlubną kartę rewolucyjnych walk chłopów u boku klasy robotniczej i pod jej przewodem, dotychczas nie zdołały dokonać przełomu w dziedzinie rozbudowy organizacji wiejskich. Tylko słabą pracą masowo-polityczną, niedostateczną więzią z masami i niedocenianiem znaczenia i roli partii można wytłumaczyć fakt, że białostocka organizacja partyjna nie zdołała rozbudować swych wiejskich organizacji i wciąż pod tym względem tkwi na szarym końcu naszych wojewódzkich organizacji. W tym rolniczym głównie województwie chłopi w partii stanowią zaledwie 21,5 proc. ogółu członków, przy czym w stosunku do 1950 r. procent chłopów zmniejszył się z 26,1 proc. na 21,5 proc. Organizacja białostocka wciąż jeszcze nie wykazuje dostatecznej mobilizacji politycznej do walki z niedorozwojem organizacji. Nie są bez winy i nasze wydziały KC, zwłaszcza Organizacyjny, Propagandy i Rolny, które nie pomogły białostockiej organizacji wydobyć się z zastoju i przezwyciężyć trudności.

Również nasza największa organizacja — stalinogrodzka za mało uwagi poświęca pracy na wsi. Organizacja licząca blisko 160 tysięcy członków i kandydatów, posiada zaledwie 1,2 proc. chłopów, a w ciągu 4-ch lat przyjęła do partii tylko 800 chłopów.

Realizacja linii partii na wsi, jak uczy doświadczenie, będzie w znacznej mierze zależna od stopnia dojrzałości, aktywności i zdolności mobilizacyjnej naszych podstawowych organizacji. IX Plenum KC postawiło to zagadnienie z całą siłą.

Po IX Plenum, w rezultacie ogólnego ożywienia politycznej działalności partii, nastąpił szereg pozytywnych zmian w dziedzinie wzrostu i regulowania składu partii. Do szeregów partii przyjęto ponad 80 tys. nowych kandydatów, w tym 53 proc. robotników, 20,4 proc. chłopów. Połowę nowoprzyjętych stanowią ZMP-owcy, 22 proc. nowoprzyjętych stanowią kobiety.

Wysoki odsetek ZMP-owców wśród nowoprzyjętych kandydatów jest tym ważniejszy, że liczba członków i kandydatów partii w wieku do 25 lat jest zbyt niska i wynosi zaledwie 14,2 proc., podczas gdy liczba członków i kandydatów powyżej lat 50 wynosi 16,6 proc. Stopniowo przełamuje się niczym nie uzasadnione opory niektórych organizacji partyjnych przeciwko przyjmowaniu młodzieży do partii. Przypływ młodzieży jest niezbędny. Jej entuzjazm i zapał, jej wrażliwość na to co nowe, jej pęd do wiedzy w połączeniu z hartem i doświadczeniem starszych członków partii, z ich tradycją rewolucyjną — pozwoli nam jeszcze szybciej kroczyć naprzód.

Partia nasza powinna nieustannie dbać o wzrost wykształcenia politycznego i kwalifikacji zawodowych swoich członków. Przed członkami partii stoją coraz trudniejsze i bardziej złożone zadania. By sprostać tym zadaniom trzeba się wciąż uczyć, zdobywać coraz wyższą ogólną i zawodową wiedzę, przyswajać sobie podstawowe zasady marksizmu-leninizmu.

W związku ze wzmożonym napływem kandydatów do szeregów partii (stanowią oni obecnie 15 proc. składu partii) z całą ostrością staje zagadnienie ulepszenia metod pracy z kandydatami. O dużych zaniedbaniach w tej dziedzinie świadczy choćby znaczna liczba kandydatów z przedawnionym stażem 2—3-letnim, a nawet do niedawna ze stażem sprzed Kongresu Zjednoczeniowego. Świadczy to o braku pracy z kandydatami, o poważnych zaniedbaniach organizacyjnych.

Jakie wnioski powinniśmy wyprowadzić na przyszłość w sprawie wzrostu i regulowania składu partii?

Po pierwsze: niezbędnym jest całkowite przezwyciężenie żywiołowości w rozwoju partii i zapewnienie dalszego prawidłowego wzrostu szeregów partyjnych oraz stałego ulepszania składu jakościowego partii.

Szczególną troskę o wzrost szeregów partii winniśmy okazać na kluczowych zakładach, zmierzając do pozyskania na członków partii najlepszych, decydujących w produkcji robotników — przodowników pracy, ofiarnych budowniczych socjalizmu.

Nie znaczy to bynajmniej, że wolno nam zapominać o najlepszych ludziach z pomniejszych zakładów, z przedsiębiorstw usługowych, handlowych, służby zdrowia itd. Bezwarunkowo koniecznym jest, aby w naszej partii wzrosła wybitnie liczba przodujących chłopów, zwłaszcza z gromad, gdzie dotąd nie istnieją organizacje partyjne, jak również liczba robotników rolnych z PGR. Wszystkie organizacje partyjne winny postawić przed sobą jako zadanie największej wagi wzmocnienie naszych organizacji partyjnych na wsi poprzez polepszenie pracy masowo-politycznej, poprzez zacieśnienie więzi organizacyjnej i ideologicznej ze wsią.

Po drugie: niezbędnym jest nieustanne oczyszczanie szeregów partyjnych od elementów przypadkowych, zbiurokratyzowanych, plamiących wysokie miano członka partii, jak również uwalnianie partii od ludzi obojętnych, biernych, którzy obniżają aktywność organizacji partyjnych.

Wzrost szeregów partyjnych zależy od tego, w jakiej mierze partia, działając wśród mas, zdobywa sobie ich zaufanie, w jakiej mierze skupia wokół siebie najlepszych ideowych ludzi, pełnych ofiarności i gotowości do walki o cele partii, nowy ustrój i szczęście narodu.

* * *

Podstawowym warunkiem pomyślnego pokonywania trudności na drodze budownictwa socjalistycznego jest stałe ulepszanie metod kierownictwa partyjnego oraz przestrzeganie leninowskich zasad i norm życia partyjnego.

Zagadnienie doskonalenia kierownictwa — to przede wszystkim zagadnienie politycznego wzrostu naszych kadr partyjnych.

Ruch rewolucyjny w Polsce poniósł duże straty w kadrach rewolucyjnych w okresie rządów reakcji w Polsce, w okresie wojny i okupacji, jak również po wyzwoleniu kraju w walce z podziemiem.

Tym ostrzej stanęła przed nami sprawa wysuwania nowych kadr, zwłaszcza młodych.

Walkę o prawidłową politykę kadr partia stoczyła z prawicowo - nacjonalistycznym odchyleniem. Gomułkowszczyzna przeciwstawiając się kierowniczej roli partii, jej zwartości ideologicznej i wierności zasadom marksizmu-leninizmu osłabiała jej czujność, utrudniała szkolenie i wysuwanie nowych kadr. Zwrotu w dziedzinie właściwej polityki kadr dokonały III i IV Plena KC, które wysunęły na czoło zagadnienie walki o poziom ideologiczny kadr, o ich ilościowy i jakościowy wzrost, o prawidłowy dobór, szkolenie i rozstawianie, o wychowanie naszych kadr w duchu marksizmu - leninizmu i wysokiej czujności rewolucyjnej. Stosując stalinowskie kryteria doboru kadr według ich dojrzałości politycznej i przygotowania zawodowego — partia wysunęła wiele dziesiątków tysięcy robotników i chłopów pracujących na kierownicze stanowiska w aparacie państwowym, gospodarczym i partyjnym. Kierownicze kadry naszego państwa to w znacznej liczbie robotnicy i chłopi wychowani przez partię, zahartowani w walce z wrogiem, którzy często w toku pracy uzupełniali swoją wiedzę ogólną i zawodową.

W celu jak najściślejszego powiązania kierownictwa we wszystkich dziedzinach pracy partyjnej z właściwą praktyką doboru i rozstawienia kadr — KC w listopadzie 1952 r. zlikwidował odrębne wydziały kadr, które nazbyt często oceniały kadry nie według pracy, a według akt — i nałożył odpowiedzialność za pracę z kadrami na wszystkie wydziały.

Należy stwierdzić, że dotychczas jeszcze praca z kadrami nie stała się podstawową częścią pracy całej partii, a zwłaszcza instancji partyjnych i pracowników politycznych aparatu partyjnego.

W sposób jeszcze niedostateczny kontroluje się politykę personalną resortów. Często słaba jest czujność rewolucyjna. Nie dość uporczywie toczy się walka z płynnością kadr, która jest plagą wielu resortów. Nie dość staranny jest dobór kadr do szkół partyjnych, a kadry wyszkolone z wielkim nakładem środków nie zawsze są właściwie wykorzystywane.

Pracę z kadrami w wielu komitetach partyjnych cechuje nie dobór ludzi lecz przypadkowość, brak troski o ich wychowanie i szkolenie, o ich poziom polityczny i postawę partyjną. Świadczy to o tym, że aparat KC nie udziela terenowi pomocy w pracy z kadrami i nie kontroluje wykonania uchwał KC w tej dziedzinie.

Przejawem złego doboru kadr jest wciąż istniejąca płynność. Odsetek zwolnień z aparatu partyjnego KW i KP w ciągu trzech ostatnich lat waha się w granicach od 30 do 25 proc. rocznie.

Przy bardziej wnikliwej ocenie okazuje się, że poważna część zwolnionych pracowników nie powinna była trafić do aparatu partyjnego ze względu na brak kwalifikacji politycznych i moralnych. Świadczy to o niedostatecznej odpowiedzialności instancji, które pochopnie zatwierdzają nieodpowiednich ludzi na pracowników partyjnych.

Sporo zwolnień z aparatu partyjnego spowodowanych jest brakiem troski i opieki nad wysuniętymi kadrami. W ciągu ostatnich lat kilkakrotnie uzupełnialiśmy aparat partyjny większymi grupami aktywistów robotników, których po przeszkoleniu kierowano do pracy partyjnej głównie na wieś. Wielu z nich złożyło dowody dużej ofiarności, oddania i zdolności organizacyjnych. Jednak w wielu wypadkach wskutek braku opieki i kontroli instancji, aktywiści ci załamywali się wobec trudności i ulegali demoralizacji.

Słaba pomoc i opieka polityczna nad kadrami partyjnymi, zarówno w aparacie partyjnym jak i na stanowiskach państwowych i gospodarczych powoduje, że kadry te odrywają się od partii i od mas, wpadają w zarozumialstwo, zatracają czujność rewolucyjną — biurokratyzują się.

Koniecznym warunkiem zapewnienia wzrostu kadr, zahamowania szkodliwej płynności kadr i ich stabilizacji — jest konsekwentna realizacja uchwał i wskazań partii w sprawie polityki kadrowej przez wszystkie instancje partyjne, przez wszystkie wydziały i przez wszystkich pracowników aparatu partyjnego.

Należy pogłębiać znajomość kadr, wnikliwą ocenę ich przydatności na podstawie oceny ich pracy, ich politycznej i moralnej postawy, ich kwalifikacji. Należy śmiało wysuwać nowe kadry, zwłaszcza spośród młodzieży, która zdobyła wykształcenie i kwalifikacje już w Polsce Ludowej. Należy systematycznie szkolić kadry, uczyć je posługiwania się w praktyce niezawodnym orężem marksizmu-leninizmu, otoczyć troskliwą opieką, hartować przeciwko naciskowi wroga, wychowywać nie na urzędników, lecz na działaczy, którzy ani na chwilę nie zapominają, że są sługami narodu.

* * *

Podstawowym zagadnieniem naszego życia wewnątrzpartyjnego, kierownictwa partyjnego i wychowania naszych kadr jest zapewnienie swobodnego rozwoju krytyki i samokrytyki, a w pierwszym rzędzie krytyki z dołu.

O krytyce i samokrytyce mówi się już dużo, ale nie stały się one jeszcze instrumentem codziennej walki z niedomaganiami i brakami w pracy.

Brak jeszcze atmosfery nieprzejednanej walki ze złem. Nie rozwijamy dostatecznie wśród aktywu partyjnego poczucia odpowiedzialności za

(Ciąg dalszy na str. 5)

Sprawozdanie Komitetu Centralnego na II Zjeździe PZPR

(Ciąg dalszy ze str. 4)

pracę partii na danym terenie. Jeśli się toleruje brak krytyki i samokrytyki, jeśli się dopuszcza do faktów dławienia krytyki, wówczas rodzi się komenderowanie, samowola, kacykostwo — mnożą się biurokraci, powstaje grunt dla wypaczeń, nadużyć i odstępstw od polityki partii.

Niedawno powstała konieczność usunięcia za szkodliwą działalność kierownictwa organizacji partyjnej i rady narodowej w Piotrkowie, a także w pow. łódzkim i nowosądeckim.

Aktyw partyjny wiedział o złej pracy kierownictwa, ale nie zdobył się na otwartą krytykę, nie sygnalizował w porę wyższym instancjom, by bronić organizację przed szkodliwymi ludźmi na kierowniczych stanowiskach. Dopiero gdy usunięte zostało kierownictwo tych organizacji przez KW — aktyw nabrał śmiałości do krytyki.

Instancje partyjne nie stworzyły dotąd warunków dla szerokiego, swobodnego rozwijania twórczej krytyki ze strony członków partii i ze strony mas. Tylko zdecydowana walka wszystkich ogniw partyjnych, wszystkich aktywistów partyjnych o pełną swobodę oddolnej krytyki zdoła uchronić przed wypaczeniem aparat państwowy i gospodarczy. Tymczasem zdarzają się jeszcze karygodne fakty tłumienia krytyki ze strony rozmaitych pyszałkowatych dygnitarzy i biurokratów, którzy stawiają swoje fałszywe ambicje i interesy wyżej niż interesy partii i państwa. Mamy jeszcze liczne sygnały o brutalnych próbach zastraszania korespondentów robotniczych i chłopskich, zamykania ust uczciwym ludziom, którzy w poczuciu partyjnego czy obywatelskiego obowiązku komunikują wyższym władzom o błędach, nadużyciach i wypaczeniach polityki partii i władzy ludowej.

Powinniśmy wydać nieubłaganą walkę wszelkim przejawom dławienia krytyki — powinniśmy uwalniać partię od ludzi, którzy nie znoszą krytyki.

Trzeba, żeby instancje partyjne nie tylko okazywały poparcie i brały w obronę tych, którzy występują z twórczą krytyką, ale także samokrytycznie oceniały swą pracę. Otwarta i konkretna, nie formalna, lecz sięgająca do źródeł błędów, samokrytyka kierownictwa wobec masy partyjnej stwarza atmosferę śmiałego ujawniania braków i niedociągnięć, w której rozwijać się będzie krytyka z dołu.

Należy także wydać walkę tendencjom do formalnej krytyki i samokrytyki, którą się wygłasza nie po to, aby cośkolwiek poprawić w pracy.

Jedynie swobodny rozwój krytyki i samokrytyki może zapewnić rzeczywiste przestrzeganie demokracji wewnątrz-partyjnej — tej najważniejszej zasady życia partyjnego.

Najgłębszy sens demokracji wewnątrz-partyjnej — to aktywność masy członkowskiej. „Nam idzie o demokratyzm działania, kiedy masa partyjna sama decyduje i sama działa" — mówił Stalin.

Żywym przykładem pogłębienia demokracji wewnątrzpartyjnej był wzrost aktywności członków partii w okresie dyskusji przedzjazdowej, kiedy to setki tysięcy szeregowych członków partii wypowiadało się w sprawach jej polityki, w sprawach pracy ich organizacji partyjnych — krytykowało braki i niedociągnięcia.

Ażeby rozwijać demokrację wewnątrzpartyjną i inicjatywę członków partii, nie wystarczą jednak same tylko masowe wypowiedzi w dyskusji. Niezbędnym jest, aby te głosy nie zginęły, aby były wykorzystane w praktyce, w codziennej pracy partyjnej.

Nieodłączną częścią demokracji wewnątrzpartyjnej i naczelną zasadą kierowniczej działalności władz partyjnych jest zasada kolegialności.

Kolegialność nie stała się dotąd zasadą w pełni stosowaną w praktyce — pewne postępy w tym kierunku osiągnęły KW, KP przez bardziej regularne odbywanie plenarnych posiedzeń. Jeśli w 1950 r. plena KP odbywały się przeciętnie raz na 4 miesiące, to w drugiej połowie 1953 r. niemal co 6 tygodni. Widoczne są pewne wysiłki nad uaktywnieniem członków instancji partyjnych przez przydzielanie im konkretnych zadań z ramienia komitetu.

Jednakże w wielu komitetach partyjnych przeważa jeszcze formalny stosunek do zasady kolegialności. Nie ma jeszcze dostatecznej troski o podniesienie autorytetu instancji jako ciała kolegialnego. W tych warunkach nie rozwija się inicjatywa członków instancji i aktywu, obniża się poziom kierownictwa, decyzje są często jednostronne i pochopne, słabnie czujność wobec przejawów klikowości i łamania dyscypliny partyjnej.

Jedynie kolegialność w pracy władz partyjnych może zapewnić prawidłowość decyzji, uchronić organizacje partyjne przed błędami i wypaczeniami, przed samowolą jednostek.

Zasada kolegialności i demokracja wewnątrzpartyjna wymaga, aby sekretarze komitetów partyjnych działali razem z członkami komitetów, aby razem z nimi naradzali się, aby słuchali uważnie krytyki aktywu, aby pobudzali jak najszerzej twórczą inicjatywę członków partii.

Na pracy wielu naszych terenowych instancji ciąży wciąż metoda zastępowania organów gospodarczych i państwowych zamiast politycznego nimi kierowania. Posługiwanie się administracyjnymi metodami zabija inicjatywę, sprowadza pracę do suchego wykonawstwa dyrektyw płynących z góry, do zastępowania rad narodowych, związków zawodowych itd. przez partię.

Przyczyny tych wypaczeń tkwią w niedojrzałości politycznej części naszego aktywu i w niezrozumieniu podstawowej prawdy, że rzeczą główną w działalności partyjnej jest polityczne kierownictwo, wychowywanie ludzi. A więc nie administrowanie i komenderowanie, a wychowywanie polityczne, nie pokrzykiwanie, a właściwy dobór ludzi, wnikliwa kontrola wykonania — nie siedzenie za biurkiem i wydawanie dyrektyw, a rzetelna, głęboko przemyślana pomoc w mobilizowaniu mas do wykonania zadań stawianych przez partię.

W pracy naszych instancji partyjnych, aparatu partyjnego rozpleniła się szkodliwa praktyka nadmiaru zebrań, gadulstwa, nadmiernej pisaniny i nadmiernej ilości sprawozdań. Ta kancelaryjno-biurokratyczna praktyka pożera olbrzymią część czasu i energii kierownictwa partyjnego — odrywa je od żywej organizatorskiej pracy w terenie.

Należy skończyć z nadmiarem posiedzeń, odpraw i zebrań, położyć kres bezpłodnemu gadulstwu. Więcej czasu i troski poświęcać na pracę z ludźmi, którzy wprowadzają politykę partii w życie.

Należy również położyć kres potokowi zbędnych sprawozdań, zestawień statystycznych itd., których często żąda się od instancji partyjnych, te zaś z kolei żądają ich od przedsiębiorstw i organizacji społecznych. Zwięzła sprawozdawczość dotycząca najistotniejszych spraw jest niezbędna, ale nadmierna liczba sprawozdań zamienia się w bezpłodną pracę, obciąża dodatkowo tysiące pracowników i aktywistów związkowych, odrywając ich od zasadniczej działalności.

Jedynie żywa kontrola wykonania w terenie, jedynie konkretna pomoc dla podstawowych organizacji w ich codziennej pracy wśród mas — może być skutecznym środkiem ulepszania kierownictwa partyjnego.

Problem właściwych metod kierownictwa partyjnego ze szczególną ostrością występuje w dziedzinie naszej pracy na wsi.

Najwięcej pomocy i opieki politycznej i organizacyjnej wymagają nasze organizacje wiejskie, stanowiące wciąż najsłabsze ogniwa partii. Nasze organizacje partyjne na tym dziś najważniejszym froncie walki klasowej są często zaniedbane, znajdując się pod obstrzałem kułaka i reakcyjnego kleru, zbierane są od akcji do akcji — słabo instruowane. Dlatego też często aktywność ich jest nikła, nie odgrywają one często kierowniczej roli na wsi, nie spełniają swych zadań jako czołowa siła wsi. Dlatego też rozbudowa szeregów partyjnych na wsi natrafia na tak poważne trudności.

KP często nie doceniają nieodzownej potrzeby systematycznej pomocy dla podstawowych organizacji w gromadach, w spółdzielniach produkcyjnych, w PGR. Pomoc KP docierała zazwyczaj do gromadzkiej organizacji tylko w czasie „akcji" — natomiast na codzień zatrzymywała się na szczeblu gminy.

Kierownictwo KP organizacjami partyjnymi na wsi jest często oderwane od najżywotniejszych potrzeb pracujących chłopów, od ich bolączek i trosk, od doniosłych spraw produkcji rolnej.

Aby organizacje partyjne mogły sprawować codziennie kierownictwo polityczne, aby powstawały nowe organizacje w gromadach, muszą one zaskarbić sobie zaufanie najszerszych mas chłopskich, otoczyć się bezpartyjnym aktywem, stać się organizatorem chłopów w walce o wzrost produkcji rolnej i lepsze zaspokajanie potrzeb wsi. W obliczu nowych zadań dokonanie przełomu w metodach kierowania podstawowymi organizacjami na wsi ze strony KP jest sprawą szczególnej wagi.

Niezbędna jest szersza niż dotąd praktyczna pomoc kierowniczego aktywu powiatowego i wojewódzkiego, który winien często bywać na wsi, uczyć na miejscu członków partii, jak prowadzić pracę partyjną, jak rozbudzać inicjatywę produkcyjną chłopów, wykorzystywać rezerwy w produkcji roślinnej i hodowlanej oraz wnioski zmierzające do rozwoju tej produkcji, jak walczyć z wyzyskiem kułackim i wrogą agitacją, jak pozyskiwać wieś dla spółdzielczości produkcyjnej.

Sprawa opieki i pomocy dla wiejskich organizacji partyjnych nabiera wyjątkowego znaczenia w związku z zamierzoną likwidacją ogniwa gminnego i przeniesieniem ośrodka władzy ludowej na dół, do gromady.

KP będzie zobowiązany bezpośrednio obsługiwać gromadzkie organizacje partyjne — przyciągając do tego cały aparat partyjny i najcenniejszy aktyw partyjny, dobrze obznajmiony ze sprawami wsi i posiadający umiejętność głębokiego przekonywania, gruntownego wyjaśniania linii partii.

Organizacjom partyjnym na wsi powinien spieszyć z coraz wydatniejszą pomocą robotniczy aktyw partyjny.

Pamiętajmy przede wszystkim o tym, że poza członkami gromadzkich organizacji partyjnych, na wsi mieszka ok. 85 tysięcy członków partii — robotników zatrudnionych w przemyśle, z których blisko 1/3 to równocześnie rolnicy. Jest to wielka siła — rezerwa dotąd bardzo słabo uruchamiana, którą powinniśmy uruchomić do walki na froncie wiejskim.

Mamy za sobą doświadczenie pracy wielu tysięcy aktywistów robotniczych na wsi w okresie ważnych akcji gospodarczych oraz przy rozbudowie spółdzielni produkcyjnych.

Mamy bogate doświadczenia ruchu łączności fabryk ze wsią, który winien być wszechstronnie rozwijany. Mamy piękne doświadczenia wspólnych narad aktywu i wspólnych plenarnych posiedzeń komitetów miejskich i wojewódzkich w Warszawie i Łodzi, poświęconych sprawie pomocy aktywu partyjnego z miast dla pracy partyjnej na wsi.

Doświadczenia te wskazują, że partia posiada poważne siły — liczny i zahartowany aktyw robotniczy, który skierowany na wieś, pod kierownictwem KP wniesie poważny wkład do walki o wzmocnienie sojuszu robotniczo - chłopskiego i socjalistycznej przebudowy rolnictwa.

Doświadczenia wielkich kampanii politycznych wykazują jak potężną siłę oddziaływania ideowo - politycznego potrafi rozwinąć nasza partia, kiedy uruchomi wszystkie siły i środki propagandowe, zmobilizuje setki tysięcy członków partii do pracy agitacyjnej, skupi wokół siebie szeroki aktyw bezpartyjnych, idąc do mas, by wyjaśniać im politykę partii i rządu.

Jednakże przejawy kampanijności, występujące w całej pracy partyjnej, szczególnie ostro dają znać o sobie w propagandzie i agitacji. Weźmy pracę grup agitatorów. Obejmują one wg danych KW ponad 230 tysięcy towarzyszy, a w tym ok. 78 tysięcy stale pracujących na wsi. Trzeba jednak stwierdzić, że wskutek niedostatecznego i niesystematycznego kierowania pracą większość grup agitatorów jest żywotna tylko w czasie wielkich akcji politycznych lub gospodarczych. W innych okresach wiele z nich jest niemal bezczynnych. Kampanijność w pracy masowo-politycznej prowadzi nieuchronnie do zubożenia i spłycenia agitacji, jest przeszkodą w utrwalaniu osiągnięć politycznych, uzyskanych w toku wielkich kampanii.

W rozmieszczeniu sił i środków naszej propagandy występuje poważne zaniedbanie wielu terenów zwłaszcza na wsi. Są gminy wiejskie, gdzie od miesięcy nie prowadzi się pracy agitacyjnej, nie zbiera agitatorów, gdzie słabo dochodzi prasa, nie ma radia, do rzadkości należy przyjazd kina objazdowego. Konieczność skupienia sił właśnie na tych zapomnianych terenach, udzielenia im zwiększonej pomocy — musi znaleźć wyraz w pracy instancji partyjnych i społecznych, oraz instytucji kulturalno-oświatowych.

Propaganda i agitacja partyjna nie przejawia jeszcze dostatecznej ofensywności, nie dość gruntownie i uporczywie zwalcza pozostałości burżuazyjnej ideologii w poglądach i postępowaniu ludzi, jednocześnie zaś nie prowadzi z należytą ostrością i bojowością, z należytą pasją walki z wrogimi poglądami, rozsiewanymi przez imperialistyczne ośrodki propagandowe i ich agentury wewnątrz kraju.

Szczególnie poważnym brakiem naszej pracy masowo-politycznej jest to, że nie wskazuje ona dostatecznie mocno, przekonywająco na związek między codziennymi praktycznymi zadaniami, a programowymi założeniami partii. Wprawdzie ostatnio w wielu naszych gazetach i w ustnej agitacji, podjęto walkę przeciwko wąskiemu praktycyzmowi i jednostronności, starając się głębiej wyjaśnić zasadnicze problemy polityczne i gospodarcze naszego życia. Jednakże osiągnięcia te nie mogą być uznane za wystarczające ani też nie stały się jeszcze udziałem wszystkich ośrodków propagandy.

Zapomina się o tym, że agitacja partyjna winna być formą żywej rozmowy między partią a masami. Jest niemało takich artykułów w gazetach, audycji radiowych, przemówień propagandystów, od których wieje nudą i szablon, chociaż dla każdego jest jasne, że nie ma gorszej propagandy niż propaganda nudna. Walka o to, by propaganda nasza stała się bardziej żywa, lepiej dostosowana do potrzeb i zainteresowań słuchaczy i czytelników nie powinna ustać ani na chwilę.

Większą uwagę trzeba zwrócić na język naszej propagandy. Jest on często suchy, przeładowany abstrakcyjnymi określeniami, bezbarwny, przypomina raczej styl urzędowych okólników, aniżeli żywą mowę propagandysty. Ubóstwo i skostnienie języka w artykułach i przemówieniach wielu naszych propagandystów jest wyrazem oderwania się od mas, administracyjno - biurokratycznego pojmowania zadań propagandy. Literaci, publicyści, działacze społeczni winni podjąć zdecydowaną walkę przeciwko zubożeniu i wykoślawianiu polszczyzny, o wydobycie w całej pełni bogactwa i barwności naszego przepięknego języka ojczystego, który chwyta za serca, gdy jest przepojony gorącym uczuciem i wielką ideą.

Niedostateczne kierowanie sprawami propagandy i agitacji przez instancje partyjne występuje szczególnie jaskrawo w dziedzinie prasy. Wiele komitetów wojewódzkich nie docenia faktu, że prasa jest jednym z głównych narzędzi politycznego działania partii i nie kieruje prasą w sposób należyty.

W wielu organizacjach sprawy propagandy i agitacji partyjnej traktowane są jako wydzielone, resortowe sprawy powołanych do tego wydziałów, zamiast uczynić z nich codzienną sprawę całego aktywu partyjnego.

Każdy aktywista naszej partii, a szczególnie każdy kierowniczy działacz partii, wtedy jest rzeczywistym działaczem, jeśli sam bierze czynny i bezpośredni udział w agitacji wśród mas, jeśli w swych wystąpieniach na zebraniach partyjnych, na łamach prasy i wśród bezpartyjnych ludzi pracy wyjaśnia politykę naszej partii, odpowiada na pytania ludności, uważnie przysłuchuje się wnioskom i krytyce płynącej od dołu.

Powinniśmy postawić sobie zadanie, aby czynnym agitatorem, przewodnikiem linii partii do mas stał się każdy członek naszej partii, aby zagrzewał zarówno swym przykładem, jak i gorącym słowem agitatora lud pracujący do walki o zwycięstwo naszej sprawy.

Dla umocnienia więzi partii z masami doniosłe znaczenie ma systematyczna praca i kierownictwo partyjne szerokimi bezpartyjnymi organizacjami ludu pracującego. Szczególną uwagę winniśmy skupić przede wszystkim na pracy partii wśród młodzieży.

Mamy zdrową i piękną młodzież, której przewodzi Związek Młodzieży Polskiej, liczący przeszło milion 700 tysięcy członków. W ciągu ostatnich 5-ciu lat liczba członków ZMP wzrosła trzykrotnie. Pod przewodem ZMP młodzież podejmowała wiele śmiałych i twórczych wysiłków dla podniesienia produkcji w naszym przemyśle, rozwoju socjalistycznego współzawodnictwa pracy, wykazywała dużo cennej inicjatywy w walce o usprawnienie działalności wielu zakładów pracy i instytucji, polepszenie życia wsi, rozwoju spółdzielczości produkcyjnej.

ZMP rozbudzał wśród kształcącej się młodzieży zapał do osiągania dobrych wyników w nauce, mobilizował młodzież do pójścia na wezwanie partii i rządu na trudne i odpowiedzialne odcinki pracy. Przy wszystkich ważnych zadaniach politycznych i gospodarczych wysuwających się w naszej pracy i walce, partia zawsze mogła liczyć na pomoc, poparcie i ofiarny wysiłek naszej przodującej młodzieży.

Młodzież gorąco odezwała się na hasła IX Plenum. ZMP od października wzrósł o 250 tysięcy członków.

ZMP udzielał partii niemałej pomocy w rozwijaniu pracy politycznej i kulturalno-oświatowej wśród ludności. Młodzieżowe zespoły artystyczne na wsi i w mieście niosły w masy piękno polskiej sztuki ludowej, rewolucyjna siła robotniczych pieśni, zagrzewały do walki i pracy, umilały ludziom pracy chwile ich odpoczynku.

Nasze instancje i organizacje partyjne często nie doceniają roli najbliższego pomocnika partii, jakim jest ZMP, w którego szeregach wychowuje się setki tysięcy budowniczych Polski Ludowej, wiele tysięcy przyszłych odpowiedzialnych pracowników gospodarczych, społecznych i państwowych, dziesiątki tysięcy przyszłych członków partii.

Opieka instancji partyjnych nad rozwojem kadry ZMP jest wybitnie niedostateczna. Zbyt mało aktywu ZMP włącza się do partyjnego szkolenia ideologicznego. Wiele naszych instancji nie uwzględnia w dostatecznej mierze trudności i potrzeb aktywistów ZMP-owskich, nie zawsze w porę potrafi im pomóc i uchronić ich przed potknięciami.

Zbyt mała i niesystematyczna jest pomoc ze strony pracowników naszej propagandy partyjnej, wykładowców, prelegentów dla pracy ideologicznej wśród młodzieży, zbyt mała pomoc otrzymuje młodzież również od naszych literatów, publicystów, artystów, pracowników nauki i kultury.

Ożywić pracę kół ZMP, pogłębić pracę ideowo-wychowawczą w ZMP, zwiększyć siłę oddziaływania ZMP na całą młodzież — oto jedno z naczelnych i najbardziej odpowiedzialnych zadań.

Kierownictwo związkami zawodowymi należy do najbardziej zaniedbanych odcinków pracy partyjnej.

Mimo wzrostu aktywności związków zawodowych zwłaszcza w dziedzinie organizowania współzawodnictwa pracy, oraz pracy kulturalnej i sportowej — działalność związków zawodowych obciążona jest szeregiem poważnych braków i zaniedbań. Kierowanie współzawodnictwem socjalistycznym jest jeszcze w poważnym stopniu formalne, mechaniczne, akcyjne — nie oparte na rozbudzaniu oddolnej inicjatywy i na zorganizowanym upowszechnianiu przodujących metod pracy.

Koncentrując swe wysiłki na rozwijaniu aktywności produkcyjnej mas, związki zawodowe często zaniedbywały żywotne sprawy bytowe, socjalne, sprawy ochrony pracy, nie zawsze potrafiły wykorzystać swoje uprawnienia dla poprawy położenia załóg. Nie dostateczna jest także aktywność związków w dziedzinie socjalistycznego wychowania mas, podnoszenia świadomości klasy robotniczej jako gospodarza kraju, krzewienia socjalistycznego stosunku do pracy i własności społecznej.

Przed członkami partii w związkach zawodowych stają dziś szczególnie ważne zadania, wynikające z naszego hasła przyspieszenia wzrostu stopy życiowej mas:

1. Wszechstronnie rozwijać twórczą inicjatywę produkcyjną klasy robotniczej, rozszerzać ruch nowatorów i racjonalizatorów, organizować

(Ciąg dalszy na str. 6)

Sprawozdanie Komitetu Centralnego na II Zjeździe PZPR

(Dokończenie ze str. 5)

współzawodnictwo pracy, jako dźwignię wzrostu wydajności pracy — podstawy budownictwa socjalistycznego.

2. Dokonać zwrotu w całej pracy związkowej, w celu poświęcenia należytej uwagi codziennej trosce o poprawę bytu załóg, o lepsze warunki pracy, o ścisłe przestrzeganie ustawodawstwa pracy, o pełne wykorzystanie wielkich zdobyczy, które władza ludowa przyniosła klasie robotniczej.

3. Ożywić pracę związków w dziedzinie socjalistycznego wychowania mas i rozwijania działalności kulturalno - oświatowej, sportowej i turystycznej.

4. Wciągnąć szeroko aktyw związkowy do codziennej pracy nad umocnieniem sojuszu robotniczo - chłopskiego, do udziału w ruchu łączności fabryk ze wsią, do stałej pracy z robotnikami mieszkającymi na wsi.

5. Przenieść punkt ciężkości całej pracy związków zawodowych do zakładów, powiązać zarządy związków z radami zakładowymi i licznym aktywem robotniczym, ogarnąć przynależnością do związków około miliona robotników i pracowników, pozostających jeszcze poza związkami.

Związki zawodowe mogą i powinny stać się wielką szkołą socjalizmu, rezerwuarem licznego aktywu robotniczego, z którego partia czerpać będzie nowe kadry i przez które wiązać się będzie coraz bliżej z masami. Niezbędny jest przełom w stosunku instancji partyjnych od góry do dołu, do pracy w związkach zawodowych, zwrot w stronę systematycznego kierownictwa związkami przez członków partii w związkach, przez zespoły partyjne. Niezbędny jest zwrot w stronę ożywienia, ubojowienia całej pracy związków, walki z biurokratycznymi skłonnościami i podniesienia autorytetu organizacji związkowych wśród najszerszych mas.

WNIOSKI

W dziedzinie politycznego i organizacyjnego umacniania naszej partii stoją przed nami następujące zadania:

1. wzmagać ze wszech miar siłę partii jako przewodnika klasy robotniczej i narodu w walce o szybszy wzrost stopy życiowej mas pracujących miast i wsi, o umocnienie sojuszu robotniczo-chłopskiego— podstawy naszej władzy ludowej, najważniejszej dźwigni budownictwa socjalizmu;

2. wzmacniać ideologicznie siłę partii, jej jedność i zwartość, podnosić poziom marksistowsko-leninowskiego uzbrojenia kadr partyjnych, walczyć z wszelkimi przejawami oportunistycznych i sekciarskich wypaczeń linii partii, tępić tolerancyjny stosunek do biurokratyzmu w aparacie partyjnym, w organizacjach masowych i aparacie państwowym;

3. systematycznie umacniać jakościowo organizacje partyjne i ulepszać ich skład, szczególną uwagę zwrócić na wzmocnienie trzonu robotniczego partii oraz na rozbudowę naszych organizacji na wsi, wśród mało i średniorolnych chłopów;

4. rozstawić i przygotować kadry, siły partyjne, nasze transmisje masowe tak, aby wzmocnić pracę polityczno-masową i organizacyjną na wsi: w POM-ach, PGR-ach, we wszystkich działach spółdzielczości wiejskiej i wśród chłopstwa, gospodarującego indywidualnie;

5. skupić wokół partii przodujący aktyw społeczny wsi, aby w oparciu o ten aktyw wyjaśnić najszerszym masom chłopskim cele polityki partii i rządu, wzywać masy chłopskie do poparcia i wprowadzenia w życie wskazań partii i uchwał rządu, zmierzających do szybkiego podniesienia produkcji rolniczej;

6. usprawnić pracę rad narodowych i innych organów władzy państwowej w terenie, a w szczególności organów obsługujących potrzeby rolnictwa — przez ściślejsze związanie ich ze wsią, z aktywem chłopskim, dopomóc tym organom w skoncentrowaniu się na żywotnych aktualnych potrzebach produkcyjnych chłopstwa pracującego, zasilić te organy kadrami przez skierowanie do nich najlepszych i doświadczonych organizatorów;

7. nieustannie ulepszać metody kierownictwa partyjnego, kładąc główny nacisk na prawidłowy dobór kadr i kontrolę wykonania, rozwijać demokrację wewnątrzpartyjną, zapewnić pełną swobodę krytyki i samokrytyki, szczególnie krytyki oddolnej, ściśle przestrzegać zasad kolegialności kierownictwa, walczyć bezwzględnie z kancelaryjno-biurokratycznymi wypaczeniami i okazywać codzienną, konkretną pomoc podstawowym organizacjom partyjnym;

8. szerzej rozwinąć ofensywną propagandę i agitację, demaskującą prawdziwe oblicze wroga klasowego i imperializmu, podnieść jej poziom, walczać schematyzm i szablonowość w propagandzie, wnikliwie nawiązywać do żywych problemów terenu, czujnie reagować na potrzeby i nastroje mas, umacniać więź partii z masami pracującymi;

9. prawidłowo kierować polityczne ZMP, Związkami Zawodowymi i innymi organizacjami masowymi, podnosić ich autorytet, rozwijać ich samodzielną inicjatywę, pobudzać ich aktywność i podnosić ich rolę w mobilizowaniu mas w szeregach Frontu Narodowego do walki o pokój, o zwycięskie zakończenie Planu 6-letniego, o podniesienie rolnictwa i szybszy wzrost stopy życiowej mas pracujących w mieście i na wsi;

10. ani na chwilę nie ustawać w budzeniu czujności mas wobec knowań wrogów ludu i agentur imperialistycznych, otaczać opieką i podnosić poziom polityczny organów bezpieczeństwa, wzmacniać w całym aparacie państwa poczucie praworządności i troskę o zacieśnianie więzi z masami, budzić wśród mas serdeczne uczucia łączności z naszym wojskiem ludowym, ze wszech miar umacniać siły naszego państwa ludowego, wzmacniać gorące uczucia przyjaźni i solidarności międzynarodowej ze Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich i wszystkimi krajami obozu socjalistycznego, ze wszystkimi siłami pokoju i postępu w całym świecie.

W naszych wysiłkach nad umacnianiem szeregów partii i podnoszeniem jej kierowniczej roli we wszystkich dziedzinach życia naszego kraju będziemy jak najszerzej czerpać z historycznych doświadczeń KPZR, przodującej partii światowego ruchu robotniczego.

Towarzysze!

Mamy jasno nakreślone cele i zadania na najbliższe lata. Mamy jasno wytkniętą drogę, która prowadzi do szybszego wzrostu stopy życiowej wszystkich ludzi pracy — robotników, chłopów i inteligencji. Mamy dosyć środków i dźwigni, aby osiągnąć w ciągu najbliższych 2 lat wzrost płac realnych robotników i pracowników oraz dochodów chłopów pracujących o 15—20 proc.

Aby zrealizować to zadanie musimy zdecydowanie zerwać z dotychczasowym zaniedbaniem walki o wzrost produkcji rolnej, musimy uruchomić cały potężny arsenał środków, jakimi dysponuje nasz przemysł, wszystkie ogniwa naszego ludowego państwa, aktyw Frontu Narodowego i całą naszą partię — dla umocnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego, dla szybkiego podźwignięcia rolnictwa, aby dać ludziom pracy więcej mięsa i tłuszczów, więcej mleka i cukru, więcej surowców dla naszego przemysłu artykułów masowego spożycia.

Aby to osiągnąć musimy wielokrotnie zwiększyć aktywność wielomilionowych mas w mieście i na wsi, aktywność produkcyjną i polityczną, społeczną i kulturalną — tylko w ten sposób wygramy tę wielką bitwę.

Wygranie tej bitwy o zboże i hodowlę — przy równoczesnym dalszym rozwoju naszego przemysłu — zbliży nas znacznie do pełnego zwycięstwa socjalizmu w Polsce.

Dzięki tym osiągnięciom wzmocnimy cały obóz pokoju i socjalizmu.

Najserdeczniejsze uczucia czci i miłości żywimy w swych sercach dla wszystkich bojowników o sprawę wyzwolenia społecznego i narodowego Polski, którzy z niezrównaną żarliwością każdą chwilę swego życia oddawali dla zwycięstwa sprawy wolności i socjalizmu.

W imię tej samej świętej sprawy obficie zrosili naszą ziemię swą krwią serdeczną żołnierze radzieccy, łamiąc grzbiet hitlerowskiej bestii, niosąc wolność naszemu narodowi.

Pogłębiać i umacniać więc będziemy złotą nić wspólnych tradycji wolnościowych i postępowych, które łączą na przestrzeni historii nasz naród z narodem rosyjskim, ukraińskim i białoruskim. Łączyć się to musi z karczowaniem złych tradycji szlacheckо-magnackiego a potem obszarniczo-kapitalistycznego ucisku w stosunku do naszych braci — Ukraińców i Białorusinów. Dlatego łączymy się w uczuciach przyjaźni i solidarności z narodem ukraińskim i rosyjskim w obchodzie jubileuszu 300-lecia wyzwoleńczej walki narodu ukraińskiego i jego zespolenia z bratnim narodem rosyjskim.

Dziś w Polsce Ludowej miliony członków partii i bezpartyjnych budują nowe życie w trosce o coraz piękniejszą przyszłość człowieka pracy, o radosne dzieciństwo naszych dzieci, o spokojną starość naszych ojców i matek.

Czyniąc wielki krok naprzód do pełnego zwycięstwa socjalizmu, spełniamy marzenia najlepszych, najświatlejszych w naszych dziejach Polaków. Przekuwając w czyn promienne marzenia kilku pokoleń polskich rewolucjonistów, najlepszy składamy im hołd.

II Zjazd naszej partii rozpoczął swe obrady w 60-tą rocznicę I Zjazdu SDKPiL — partii, która wysoko podniosła w Polsce sztandar walki o socjalizm, sztandar niezłomnego braterstwa z bohaterskim proletariatem Rosji, sztandar solidarności z całą międzynarodową klasą robotniczą.

Towarzysze! Czyńmy wszystko, aby podnosić świadomość i aktywność milionów robotników i chłopów, rozpalajmy w nich entuzjazm twórczej pracy, oddania, ofiarności na rzecz budowy socjalizmu, którego celem jest podnoszenie dobrobytu i kultury całego narodu!

Proklamując ogólnonarodową walkę o szybszą poprawę bytu prostego człowieka, umacniając przyjaźń i braterstwo z narodami Kraju Rad — kraju zwycięskiego socjalizmu, najlepiej służymy sprawie pokoju i rozkwitu naszej Ojczyzny.

— Niech żyje sojusz robotniczo-chłopski! (Długotrwałe oklaski).

— Niech żyje niezłomna solidarność całego obozu pokoju! (Huczne oklaski).

— Niech żyje przewodniczka całej postępowej ludzkości — Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego! (Długotrwała owacja).

— Niech żyje i hartuje się w walce nasza partia — Polska Zjednoczona Partia Robotnicza! (Długo niemilknąca owacja).

— Niech żyje naród polski i Polska Rzeczposoolita Ludowa! (Długo niemilknąca owacja).

— Pod sztandarem Marksa — Engelsa — Lenina — Stalina naprzód do nowych zwycięstw!

(Długotrwała manifestacja. Okrzyki z sali: „Niech żyje towarzysz Bolesław Bierut!", „Komitet Centralny naszej partii niech żyje!")

DRUGI DZIEŃ OBRAD II ZJAZDU PZPR

Dalszy ciąg sprawozdania zamieszczonego w poprzednim numerze

WARSZAWA. — Jak już donosiliśmy, w drugim dniu Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, 11 bm. toczyła się dyskusja nad sprawozdaniami Komitetu Centralnego i Komisji Rewizyjnej KC PZPR.

Część sprawozdawczą zamieściliśmy w numerze wczorajszym.

W dalszym ciągu dyskusji w dniu 11 bm., szereg danych, ilustrujących imponujący rozwój Śląska w okresie między I a II Zjazdem przytacza w swym przemówieniu I sekretarz KW w Stalinogrodzie — **Józef Olszewski.** W okresie tym Śląsk dał krajowi samego tylko węgla około 390 milionów ton. W toku walki o wzrost produkcji rozwijała się i krzepła śląska organizacja partyjna. Jednakże jako ważny błąd tej organizacji mówca wymienia zaniedbanie sprawy liczebnego wzrostu partii.

Innym ważnym niedociągnięciem pracy partyjnej woj. stalinogrodzkiego jest przejawiający się dotychczas wąski praktycyzm. Wyraża się on m. in. w koncentrowaniu uwagi na niektórych tylko zagadnieniach produkcyjnych kopalń i hut. Sekretarz KW w Stalinogrodzie wskazał też na niedostateczną pomoc szeregu wydziałów Komitetu Centralnego dla śląskiej organizacji partyjnej.

Zadaniom organizacji partyjnych w walce o poprawę warunków pracy i warunków socjalno-bytowych wiele uwagi poświęciła **Michalina Tatarkówna-Majkowska** I sekretarz KW PZPR w Łodzi. Wskazała ona, że wiele organizacji partyjnych nie interesuje się w dostatecznej mierze np. zadaniami poprawy stanu bezpieczeństwa i higieny pracy; zdarzają się jeszcze niedopuszczalne wypadki zatrudniania kobiet ciężarnych i młodzieży w godzinach nocnych, fakty niewykorzystywania w zakładach pracy funduszów przeznaczonych na cele socjalne. Np. dopiero pomoc Komitetu Wojewódzkiego spowodowała, że organizacja partyjna w zakładach chemicznych „Boruta" usunęła szereg rażących niedociągnięć.

Mówczyni zwraca też uwagę na potrzeby mieszkaniowe ludności miast powiatowych woj. łódzkiego, posiadających rozwinięty przemysł. Wskazuje ona również najpilniejsze potrzeby komunikacyjne, m. in. pow. wieluńskiego.

Poruszając następnie najistotniejsze problemy wsi łódzkiej Michalina Tatarkówna-Majkowska podkreśla, że nie zawsze instancje partyjne umiały dostrzec toczącą się w terenie ostrą walkę klasową. „Biedota naszego województwa — stwierdza ona — ma pełne prawo żądać od nas pomocy i obrony przed kułackim wyzyskiem".

Franciszek Cioroch przewodniczący spółdzielni produkcyjnej im. Marcelego Nowotki w gromadzie Tarnowo, pow. Oborniki woj. poznańskie, omówił osiągnięcia tej spółdzielni, podkreślając decydującą rolę organizacji partyjnej w rozwoju i umocnieniu zespołowego gospodarstwa.

Najlepszym agitatorem spółdzielczości produkcyjnej na wsi — stwierdził mówca — są dobre wyniki pracy, osiągane przez zespołowe gospodarstwa. Uzyskanie takich wyników uzależnione jest w dużej mierze od pomocy i opieki instancji partyjnych.

Mówiąc o dalszych planach rozwoju spółdzielni, które zmierzają przede wszystkim do powiększenia bazy paszowej gospodarstwa zespołowego, dalszego rozwinięcia hodowli i wzrostu wydajności z ha, Franciszek Cioroch zapewnił, iż chłopi-spółdzielcy, w oparciu o przykład i doświadczenie kołchoźników radzieckich walczyć będą niestrudzenie o podniesienie stopy życiowej ludzi pracy w mieście i na wsi.

Po przerwie obiadowej przewodnictwo obrad obejmuje członek Biura Politycznego KC PZPR — **Franciszek Mazur.**

Przemawiają przedstawiciele przybyłych na Zjazd delegacji stronnictw politycznych — ZSL i SD. W imieniu Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego powitał Zjazd wiceprezes NKW ZSL — Stefan Ignar, a w imieniu Stronnictwa Demokratycznego przewodniczący CK SD — Wacław Barcikowski. Ich przemówienia delegaci witają gorącymi oklaskami.

(Przemówienie Stefana Ignara zamieściliśmy wczoraj, przemówienie Wacława Barcikowskiego podajemy na stronie 2).

Kolejny mówca **Stanisław Pilawka,** przewodniczący Zarządu Głównego Związku Młodzieży Polskiej, nawiązuje do oceny pracy organizacji ZMP, jaką dał referat Bolesława Bieruta. Mówca stwierdza, że w obecnym okresie dla całej działalności ZMP decydujące znaczenie ma umocnienie ZMP wśród młodzieży robotniczej.

Po IX Plenum KC PZPR, Związek Młodzieży Polskiej przejawia coraz więcej inicjatywy, ażeby zmobilizować młodzież wiejską do walki o podniesienie produkcji rolniczej. Do wysiłków tych musi włączyć się szerokim frontem również młodzież robotnicza.

Aby ZMP lepiej wykonywał swe zadanie wychowawcze, konieczne jest rozwijanie szerokiej działalności kulturalnej i sportowej — stwierdza Stanisław Pilawka. Większą rolę niż dotychczas powinien spełniać film, radio i prasa, szczególnie młodzieżowa, organizowanie kółek dyskusyjnych, twórczości artystycznej. ZMP powinien też w większym stopniu skupiać utalentowanych młodych naukowców i artystów, aby szybciej przezwyciężać zaniedbania i braki w twórczości dla młodzieży.

O rozwoju gospodarki Ziemi Opolskiej, o rozkwicie życia kulturalnego na tych prastarych piastowskich ziemiach mówi I sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Opolu, **Roman Nowak.** Podkreśla on, że stała rozbudowa przemysłu i rozwój rolnictwa na Opolszczyźnie — to wymowne dowody słuszności i zwycięstwa polityki naszej partii; równocześnie fakty te zadają kłam propagandzie odwetowców adenauerowskich, którzy próbowali stworzyć mit o niezdarności polskiej gospodarki, o naszej nieumiejętności zagospodarowania Ziem Odzyskanych.

Stale wzrasta i pogłębia się aktywność pracy politycznej organizacji partyjnej Ziemi Opolskiej — mówi Roman Nowak. Dowodzi tego m. in. fakt, że w dyskusji przed II Zjazdem wzięło udział ponad 100 tys. mieszkańców miast i wsi tego województwa — partyjnych i bezpartyjnych. Nie wystarczające są — zdaniem mówcy — wysiłki organizacji partyjnej Opolszczyzny w walce o stałe podnoszenie poziomu wiedzy rolniczej i uświadomienia politycznego chłopów.

Burzliwą owacją przyjęli delegaci przemówienie Przewodniczącego Rady Państwa, członka Biura Politycznego **Aleksandra Zawadzkiego.** (Przemówienie to podajemy na str. 2)

Kolejny uczestnik dyskusji **Włodzimierz Sokorski,** minister Kultury i Sztuki wskazuje, że II Zjazd partii stawia przed pracownikami kultury i sztuki, przed aktywem kulturalnym zadania stałego podnoszenia pracy na wsi i w mieście. Mimo bowiem olbrzymiego wzrostu działalności instytucji kulturalnych, jeszcze szybciej rosną potrzeby kulturalne ludzi pracy miast i wsi.

Trzy zasadnicze problemy to: 1) właściwy kierunek ideowy i polityczny twórczości kulturalnej, 2) wysoki poziom jakościowy wszelkiej działalności artystycznej, 3) właściwa rozbudowa, sprawność i jakość urządzeń kultury i sztuki.

Niedostateczne jest zwłaszcza oddziaływanie kulturalne na wieś — stwierdza Włodzimierz Sokorski. — Podczas gdy w miastach przeciętnie każdy mieszkaniec czterokrotnie w roku uczestniczy w imprezach kulturalnych, to na wsi tylko 1 osoba na 12 — uczestniczy w tego rodzaju imprezach.

Przemawia następnie członek Biura Politycznego KC PZPR — **Roman Zambrowski.** Jego przemówienie witają delegaci długotrwałymi, gorącymi oklaskami.

(Przemówienie Romana Zambrowskiego podamy w następnym numerze).

Na trybunie — wśród burzliwych oklasków całej sali — staje przedstawiciel Komunistycznej Partii Chin, **Tseng Yung-chuan.** Przekazuje on Zjazdowi serdeczne pozdrowienia i życzenia owocnych obrad od Komitetu Centralnego partii — przewodniczki 500-milionowego narodu chińskiego. Delegaci powstawszy z miejsc długo manifestują na cześć Chińskiej Republiki Ludowej, zwycięsko kroczącej drogą pokojowego budownictwa.

Pozdrowienia i życzenia dla Zjazdu od Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Francji przekazuje następnie, serdecznie powitany przez delegatów — członek Biura Politycznego KPF, **Raymond Guyot.** Szczególnie gorąco oklaskiwali delegaci te fragmenty przemówienia, w których Raymond Guyot mówił o wiekowych tradycjach przyjaźni narodów polskiego i francuskiego i o prowadzonej obecnie wspólnej walce przeciwko odrodzeniu militaryzmu niemieckiego, o pokój na całym świecie.

Po przemówieniu tym przewodniczący odroczył obrady do dnia następnego.

Przemówienie członka Biura Politycznego KC PZPR Aleksandra Zawadzkiego na II Zjeździe PZPR wygłoszone w dniu 12 bm.

(Dokończenie ze str. 2)

ludowego była tym większa, im większe stanowisko zajmuje winny tego naruszenia.

Praworządność — to umocnienie sojuszu robotniczo - chłopskiego i naszego Frontu Narodowego w walce o pokój i Plan 6-letni, o wyższy poziom bytu mas pracujących.

Trzeba codzienną pracą i przekonywującymi naocznymi faktami ugruntować w świadomości milionów ludzi, że ich państwo nie tylko od nich żąda, lecz również pomaga im, troszczy się o nich i ich rodziny, ich młodzież, ich zdrowie i rozrywkę, że służy im radą i doświadczeniem, że broni ich praw konstytucyjnych przy pomocy wszystkich swych organów i instytucji, w tej liczbie i organów karzących — sądowo-prokuratorskich.

Trzeba, by nasi działacze nauczyli się nie zrażać żadnymi trudnościami, nie zniechęcać się do ludzi nie przekonanych jeszcze lub chwiejnych, jeszcze nie aktywnych społecznie, nigdy nie potępiać tych ludzi z góry, nie traktować nerwowo i grubiańsko, nie wymyślać im bez uzasadnienia od wrogów, nie przekreślać ich niemądrym i lekkomyślnym machnięciem ręki.

Taka praca każdego z nas, uodpornianie ludzi na penetrację w ich umysły i ich dusze wrogiej propagandy, wrogich podszeptów — to bicie wroga w najczulsze miejsce.

I wreszcie praworządność, Towarzysze, — to ugruntowanie pewności, że w państwie ludowym wewnętrzni i zewnętrzni wrogowie ludu polskiego i jego światłych postępowych dążeń nie będą mogli w żaden sposób liczyć na najmniejsze osłabienie więzi między państwem i masami pracującymi, na pomniejszenie aktywności politycznej i produkcyjnej mas, na niedostateczną czujność, sprawność, i siłę organów państwa ludowego — to ugruntowanie pewności, że organa te potrafią bezlitośnie i trafnie bić w każde poczynanie tych wrogów.

Zadaniem naszym jest, wzorem ludów Związku Radzieckiego, zbudować w naszym kraju ustrój socjalistyczny. Nic i żadne wraże siły nie zdołają nam w tym przeszkodzić. (Oklaski).

Uchwały II Zjazdu nałożą niezmiernie ważne dla realizacji tego celu zadania i obowiązki przede wszystkim na naszą partię, jej nowowybrany KC, jej terenowe i podstawowe organizacje, na każdego członka partii.

Realizacja tych zadań i obowiązków będzie wymagała od nas dalszego, głębszego przyswojenia sobie leninowskiego stylu pracy partyjnej i państwowej — wzorem wielkiej przewodniczki międzynarodowego ruchu robotniczego — KPZR i działaczy państwowych ZSRR. (Oklaski).

W kierownictwie politycznym i kontroli partii pamiętać będziemy, że uchwały rad narodowych i ich prezydiów, że decyzje organów bezpieczeństwa i MO oraz prokuratury, a także wyroki sądów mają zazwyczaj wielki wpływ nie tylko na osoby bezpośrednio zainteresowane, ale również na ludzi, uważanych — jakże niesłusznie — za tzw. „postronnych". Inaczej mówiąc czuj nie widzieć powinniśmy, że postępowanie i decyzje tych zwłaszcza organów są rodzajem codziennej masowo - politycznej pracy — **pozytywnej**, gdy te decyzje są celowe, słuszne, sprawiedliwe, **negatywnej** — gdy są niedbałe, lekceważące człowieka, jego trud i czas, niesprawiedliwe, nieprzekonywujące lub zgoła brutalne.

Nie jest przypadkiem, że jak świadczą głosy z terenu, ludzie, którzy z wielkim zadowoleniem komentują wspólną uchwałę Rady Państwa i Rady Ministrów o pracach przygotowawczych do powołania gromadzkich rad narodowych, już teraz kłopocą się czy aby w radach tych znajdą swe miejsce ludzie mądrzy, dobrzy i sprawiedliwi.

Sądzę, Towarzysze, że możemy z tej trybuny zjazdowej powiedzieć, że ludzi dobrych i sprawiedliwych w Polsce Ludowej na progu jej 10-lecia, jest już dużo, wychowała ich walka o tę Polskę, ofiarna dla niej praca, wychowała ich nasza bojowa partia.

Rzecz w tym, że wciąż jeszcze nie umiemy tych ludzi widzieć, ocenić, śmiało wysuwać, nie umiemy być dość sprawiedliwi wobec ich zasług, nawet na wysokich szczeblach ministerialnych, nawet gdy taki konkretny obowiązek nakładają na nas przepisy prawa i uchwały naczelnych władz państwowych.

Pragnę, Towarzysze, zakończyć stwierdzeniem, że i teoretycznie, z punktu widzenia nauki marksizmu-leninizmu jak i praktycznie — w naszych osiągnięciach, w traktowaniu sprawy przez partię i naród, nasza praworządność ludowa jest i powinna być jednym z podstawowych, najistotniejszych sprawdzianów wyższości pod każdym względem ustroju socjalistycznego i demokracji ludowej, która nas do socjalizmu wprowadza, nad ustrojem kapitalistycznym.

Ci towarzysze, którzy o tym zapominają, nie widzą w naruszaniu swych obowiązków, dyscypliny państwowej, praworządności jednej z form walki klasowej, nie widzą w tym ułatwiania wrogowi jego niecnej roboty, ogromnej przeszkody w naszym zwycięskim marszu do socjalizmu — leją wodę na młyn knowań wroga, wyrządzają szkodę partii i państwu.

Miliony listów, które napłynęły w ciągu ostatnich lat od obywateli kraju do KC partii i naczelnych władz państwowych, a także praca naszych robotniczych i chłopskich korespondentów, świadczą dobitnie o zaufaniu mas do naszej partii i naszego robotniczo - chłopskiego rządu.

W listach tych i korespondencjach uczciwi ludzie pracy wytykają nam nasze błędy, wady i braki, często skarżą się na niesprawiedliwość organów terenowych rad narodowych, nieraz na jawne bezprawie i nadużycia władzy, na dygnitarstwo i biurokratyzm, nierzadko na fakty pijaństwa i rozpijania pracowników przez terenowych kacyków, nieraz na fakty fałszerstw z dniówkami i zarobkami itd. itp.

Te listy i korespondencje pomogły partii i władzom państwowym położyć w wielu wypadkach kres naruszaniu praworządności ludowej, naprawić zło.

Te listy — to jedna z form udziału mas w rządzeniu krajem, jeden z najcenniejszych wyrazów szlachetnych pragnień milionów ludzi pracy, by podnieść swe państwo na wyżyny, na które nigdy nie mogło się podnieść w kapitalistycznym ustroju Polski przedwrześniowej, a na które winna się wznieść i wzniesie się Polska Ludowa.

Pragnienia mas pracujących miasta i wsi spełnią się. Towarzysze, przy coraz aktywniejszym udziale tych mas.

Gwarancją tego jest i będzie nasza partia, jej głęboka więź z narodem. Gwarancją tego jest i będzie niezłomna, bojowa, ofensywna postawa ideowo-polityczna każdego członka partii. (Burzliwe oklaski).

Słowo „Azotów" dotrzymane

(Korespondencja własna z Kędzierzyna)

W jasnym słońcu marcowym lśnią dumnie srebrne i złote krzyże na piersiach wyróżnionych państwowymi odznaczeniami najofiarniejszych pracowników budowy i produkcji Kędzierzyńskiego Kombinatu Chemicznego. Dziś właśnie po okresie rozruchu, przeszła na produkcję ciągłą olbrzymia fabryka nawozów sztucznych, stanowiąca jedną z części zakładów. Właśnie dziełem całej załogi, dziełem tych odznaczonych ludzi, dziełem wielu zakładów, dostarczających urządzenia dla tego giganta chemii jest dzisiejszy triumf.

Uruchomienie produkcji ciągłej nawozów azotowych w Kędzierzyńskim Kombinacie — to nie tylko wejście do produkcji jednego z olbrzymich obiektów Planu Sześcioletniego, to nie tylko wielki postęp w dalszym rozwoju prastarych ziem piastowskich, a zwłaszcza zjednoczonej z macierzą Opolszczyzny. To także dowód, jak bardzo żywo wzięli sobie do serca pracownicy Azotów swoje zobowiązanie wobec partii, by przed II Zjazdem uruchomić swój zakład, jak bardzo wzięli sobie do serca wskazania IX Plenum. Jak głęboko przepojeni są świadomością konieczności pogłębienia sojuszu robotniczo - chłopskiego, fundamentu władzy ludowej.

Na produkcję, którą rozpoczyna dziś Kędzierzyn — czekają tysiące chłopów gospodarujących indywidualnie i zrzeszonych w spółdzielniach produkcyjnych. Ta produkcja — to oręż, przy pomocy którego chłopi będą mogli znacznie rozszerzyć swą walkę o wysokie plony.

Na uroczystości w olbrzymiej hali fabrycznej, która pomieściła tysiące robotników załogi zakładów oraz budowy — przedstawiciel chłopów, licznie przybyłych na uroczystość, tow. Koziołek — w gorących słowach mówił o tym jak bardzo „azoty potrzebne są wsi". Jak wdzięczni są chłopi robotnikom za ich czyn, za przyspieszenie produkcji.

Minister przemysłu chemicznego, tow. Rumiński, dziękując budowniczym Kędzierzyna za ich wysiłek, podkreślił, że czyn ich o dwa dni wyprzedził Zjazd partii, który będzie obradował również pod hasłami zwiększenia pomocy państwa, klasy robotniczej i jej partii dla wsi. Te wagony saletrzaku, który dziś począł sypać się z potężnych urządzeń Kędzierzyna — zdążą jeszcze na tegoroczny wiosenny siew, przyczynią się do zwiększenia pomocy dla rolnictwa.

Na uroczystość uruchomienia Zakładu Przemysłu Azotowego w Kędzierzynie przybyli przedstawiciele Rządu z wiceprezesem Rady Ministrów Piotrem Jaroszewiczem na czele, kierownik wydziału przemysłu ciężkiego KC PZPR Stanisław Łapot i przewodniczący CRZZ — Wiktor Kłosiewicz.

Na zdjęciu: Przedstawiciele Rządu i Partii zwiedzają Zakłady. *(CAF — fot. Baranowski)*

Ale przed budowniczymi i załogą produkcyjną Kędzierzyna stoją jeszcze olbrzymie zadania. Uruchomiony oddział nawozów azotowych — to tylko część obiektu. W ciągu 3 lat następnych mniej więcej co 3 kwartały ruszać będzie jeden z dalszych pięciu oddziałów.

Po uruchomieniu całości kombinat da 10-krotnie większą produkcję niż zakłady w Tarnowie, a dwukrotnie przewyższy ich produkcję już w bieżącym roku. Hasło załogi Kędzierzyna powinno brzmieć: Dostarczyć rolnictwu Polski Ludowej już w latach 1956—57 zamiast przeciętnie 6 kg nawozów azotowych na hektar — dwudziestu kilogramów.

Do tego celu służyć będą załodze wspaniałe maszyny i urządzenia, najnowsza aparatura, która nie tylko strzeże ścisłości przebiegu procesów technologicznych, nie tylko ułatwia pracę i wyklucza niebezpieczeństwo dla zdrowia, dawniej tak często czyhające w fabrykach chemicznych, ale jednocześnie pozwala stosować najoszczędniejsze, najbardziej wydajne metody produkcji.

Nieskończonym szeregiem ciągną się na tle lasków białych brzóz szeregi obiektów Kędzierzyna. Próżno by silić się je wyliczać, próżno by próbować opisywać procesy chemiczne, wyprowadzające z powietrza azot i łączące go z innymi pierwiastkami — chłopskiej roli na zdrowie, Ojczyźnie ludowej na pożytek.

W kilometrowej długości rurach syczą pod potężnym ciśnieniem gazy, z szumem spływa woda z chłodni kominowych, cały potężny kompleks pulsuje, drga wytężona praca żywiołów, które człowiek zaprzągł do wysiłku dla siebie. A przecież pośród procesów, które tu przebiegają są i takie, które odbywają się w temperaturze około 800 stopni, pod ciśnieniem 1000 atmosfer.

Kędzierzyn — to nowa huta naszego przemysłu chemicznego. I jeśli trudno jest słowami wyrazić jego ogrom, to pewne pojęcie o nim dać mogą takie np. dane: łączna kubatura budynków wynosi półtora miliona metrów sześciennych, długość torów kolejowych w zakładach liczy kilkadziesiąt kilometrów, a obszar kombinatu kilkaset hektarów.

Ale Kędzierzyn — to nie tylko budynki i maszyny — to przede wszystkim załoga. I gdy staramy się uzmysłowić jego ogrom — nie można pominąć tego, co właśnie dla zaspokojenia potrzeb tej załogi zostało stworzone. 3165 izb mieszkalnych osiedla robotniczego, doskonale wyposażony hotel robotniczy, 2 przedszkola, 2 żłobki, świetlica dziecięca, świetlica dla załogi, dom kultury, stołówki, które dzięki własnemu ośrodkowi rolnemu (500 ha) są doskonale zaopatrzone i zaspokajają potrzeby załogi, 6 sklepów branżowych, kioski, bar mleczny.

Szeroko rozwinięta praca kulturalna wśród załogi Kędzierzyna ujęta jest w ramy sekcji muzycznej, tanecznej, teatralnej, recytatorskiej, fotograficznej. 60-osobowa orkiestra wykazała podczas uroczystości swe wysokie kwalifikacje.

A ludzie Kędzierzyna? Długa lista, z dyrektorem tow. Lisem i naczelnym inżynierem Laidlerem na czele, to ci, którzy otrzymali w dniu triumfu całej załogi wysokie odznaczenia państwowe. Ale oczywiście nie tylko oni wnieśli olbrzymi wkład w stworzenie kędzierzyńskich „Azotów". Było ich więcej, znacznie więcej.

Kędzierzyn produkuje z własnych surowców, wedle własnej dokumentacji technologicznej, na aparatach, których wielką część otrzymaliśmy z ZSRR, ale których bardzo wiele wykonały nasze krajowe fabryki, huty, zakłady budowy sprzętu chemicznego. Również ich triumfem jest dzień, kiedy pierwsze worki nawozów azotowych pojadą na chłopskie pola, by już podczas tegorocznych siewów wiosennych służyć rolnikom, świadczyć o pomocy państwa i klasy robotniczej dla wsi.

Jan Dąbrowski

By spółdzielnie produkcyjne rozpoczęły siew zgodnie z planami produkcyjnymi

Każda spółdzielnia produkcyjna, jako przedsiębiorstwo socjalistyczne, opiera swą działalność gospodarczą i finansową na planie. Należycie opracowany plan daje zarządowi możliwość kierowania rozwojem gospodarki spółdzielczej zgodnie z interesami gospodarki narodowej i interesami członków spółdzielni. Osiągnięcie tego celu jest możliwe przez uruchomienie wszystkich rezerw produkcyjnych, rozwijanie tych gałęzi produkcji rolnej, które mają w danym gospodarstwie najlepsze warunki przyrodniczo-ekonomiczne oraz oparcie się o najnowsze wyniki nauki i przodującej praktyki.

Opracowanie planów gospodarczych w spółdzielniach produkcyjnych opóźnia się jednak. Spowodowane jest to w dużej mierze brakami w organizacji pracy, niedostateczną kontrolą ze strony prezydiów rad narodowych i POM. Zbyt mało również interesują się sprawą planowania w spółdzielniach komitety powiatowe partii.

Zdarzają się wypadki, że niektóre części planów spółdzielczych opracowują po prostu za biurkiem fachowcy wydziału rolnictwa i leśnictwa PRN (jak np. w pow. Ełk). A takie sporządzanie planów bez współudziału samych spółdzielców jest jaskrawym przejawem naruszenia demokratycznych zasad kierowania sprawami spółdzielni produkcyjnych.

Jedną z najpoważniejszych przeszkód w terminowym opracowaniu planów w spółdzielniach produkcyjnych jest fakt, że w wielu powiatach Wydziały Rolnictwa i Leśnictwa Prezydium PRN jak np. w pow. Bielsk, Kolno czy Hajnówka nie dość szybko analizują i opiniują plany. Wskutek tego zarządy spółdzielni i pomagający im pracownicy aparatu rolnego nie mogą w pełni wprowadzać w życie opracowanego przez siebie planu.

W pracach nad planami spółdzielni, niedostatecznie też współpracują ze służbą agronomiczną pracownicy służby wodno - melioracyjnej i budowlanej. Niewłaściwie również często układa się w pracy nad sprawozdaniami rocznymi i planami gospodarczymi gospodarstw zespołowych, współdziałanie służby agronomicznej i rachunkowej.

Brak harmonogramów prac planistycznych poważnie zaważył na jakości i terminowości planów. Niektóre prezydia powiatowych rad narodowych nie opracowały liczbowych wytycznych dla planów spółdzielni, mimo, że otrzymały ogólne wskaźniki od prezydium wojewódzkiej rady narodowej. Wskutek tego służba agronomiczna, udzielająca pomocy spółdzielniom, nie zna konkretnych zadań planu państwowego i popełnia istotne błędy przy planowaniu produkcji roślinnej i zwierzęcej.

Częstym błędem, spotykanym w sporządzanych planach spółdzielni produkcyjnych na rok 1954, jest niedostateczne zabezpieczenie bazy paszowej dla wspólnego i przyzagrodowego inwentarza. Niedopuszczalnym, a jednak często spotykanym błędem jest planowanie zbyt niskich norm wysiewu na ha, co w następstwie może mieć zły wpływ na plony w spółdzielniach.

Nie docenia się też w wielu wypadkach znaczenia postępu technicznego. Wyraża się to w tym, że niektóre plany pomijają szereg istotnych pozycji z tej dziedziny, przewidują zbyt mało zabiegów agro- i zootechnicznych. Fakt ten dowodzi, że służba agrotechniczna rad narodowych i POM w wielu wypadkach niedostatecznie zrozumiała uchwały IX Plenum i nie czuje się w pełni współodpowiedzialna za szybki rozwój produkcji rolnej, zapomina, że spółdzielnia produkcyjna powinna służyć gospodarstwom chłopskim przykładem w stosowaniu postępowych metod gospodarowania. Sadzenie kwadratowo - gniazdowe ziemniaków, siew krzyżowy, wysiew superfosfatu granulowanego wraz z ziarnem, wapnowanie gleb kwaśnych — oto niektóre nowoczesne zabiegi, które winny się znaleźć w planie agrotechnicznym każdej spółdzielni i mieć jak najszersze zastosowanie w praktyce.

Dosyć powszechnym błędem w planach spółdzielni jest nadmierna ilość zbóż w strukturze zasiewów spółdzielni produkcyjnych. Błąd ten popełniają nawet przodujące spółdzielnie, jak np. Gordejki (pow. Olecko), gdzie planowany zasiew zbóż na rok 1954 wynosi 75 proc. powierzchni, podczas gdy w roku 1952 wynosił 68 proc., a w roku 1953 — 73 proc. Tymczasem potrzeby tego gospodarstwa i wielu innych, w których z roku na rok rośnie i wzrastać powinna ilość inwentarza, wymagają stałego zwiększenia areału roślin pastewnych i ziemniaków.

Często też w planach spółdzielni nie uwzględnia się planowanych dostaw oraz zapłaty w naturze za prace wykonywane przez POM (np. w spółdzielni Gordejki i Jaśki — pow. Olecko).

Przytoczone przykłady błędów i usterek winny zmobilizować komitety powiatowe, prezydia rad narodowych i dyrekcje POM do szybkiego przeprowadzenia analizy planów spółdzielni, wytknięcia błędów i udzielenia pomocy dla ich likwidacji. Sprawa jest tym pilniejsza, że przecież termin opracowania planów minął 15 lutego, a ilość i jakość sporządzonych planów jest bardzo niska. Tolerowanie dotychczasowego stanu prowadzi do przystąpienia spółdzielni produkcyjnych do wiosennej kampanii siewnej bez planów gospodarczych, skazuje zarządy spółdzielni na bezplanową pracę.

Siewy rozpoczną się już wkrótce. Jak najszybciej więc należy naprawić popełnione błędy, tak, aby wszystkie gospodarstwa zespołowe mogły pracować zgodnie z planem ogólnonarodowym, by w pełni mogły wykonać zadania postawione im przez partię i władzę ludową.

B. M.

NA PRASÓWCE I PRZY GŁOŚNIKACH

Słuchamy obrad II Zjazdu PZPR

Obrady II Zjazdu PZPR żywo interesują wszystkich mieszkańców Białegostoku. Codziennie o godz. 17.30 i 21 przy głośnikach radiowych słuchają transmisji z II Zjazdu, czytają obszerne sprawozdania zamieszczane w prasie, komentują ich treść.

Aby ułatwić swym pracownikom zapoznanie się z obradami, kierownictwa instytucji i zakładów organizują prasówki i zbiorowe słuchanie audycji radiowych.

W Wojewódzkim Zarządzie Urządzeń Rolnych codziennie w dniach Zjazdu, na 15 minut przed godziną ósmą pracownicy wysłuchują prasówki. Liczne głosy uzupełniające prelegenta dowodzą, że zagadnienia poruszane na II Zjeździe są każdemu bliskie i żywo wszystkich interesują.

Może to potwierdzić wypowiedź jednego z pracowników WZUR, archiwisty, Antoniego **Mordasewicza:**

„Obrady II Zjazdu interesują nie tylko mnie, ale wszystkich tych, którzy czekali na taką Polskę, jaką dziś mamy.

Pamiętam Białystok po pierwszej wojnie światowej. Brudne, pełne chaotycznie zabudowanych ruder, nędznych kamieniczek — miasto. Wszędzie grupy bezrobotnych, kolejki za chlebem, strajki o podwyżkę płac. A dziś wznosi się i z każdym dniem pięknieje nowoczesne miasto.

Tam w Warszawie obradują delegaci wybrani przez organizacje partyjne. Ci, którzy walczyli w pierwszych szeregach o Polską Ludową. Wybitni działacze partyjni, państwowi i społeczni, przodujący robotnicy i chłopi, przedstawiciele świata nauki i kultury. Obradują nad naszymi osiągnięciami i omawiają plan rozkwitu naszej Ojczyzny na przyszłość.

Tow. Bierut w sprawozdaniu Komitetu Centralnego PZPR mówił o naszych osiągnięciach, ilustrował je cyframi i faktami. Jest z czego się cieszyć, gdy zsumujemy nasze zdobycze. Jeszcze raz w mocnych prostych słowach usłyszałem o trudnościach, jakie musieliśmy przezwyciężyć, o sile, w jaką wzrośliśmy i o znaczeniu, jakiego nabraliśmy na arenie międzynarodowej. Z prawdziwym zainteresowaniem słucham dalszego toku obrad, a szczególnie zagadnień rolniczych, które są mi bliskie, bo pracuję w Wojewódzkim Zarządzie Urządzeń Rolnych". (kd)

W HUCIE SZKŁA

Na Wartach Zjazdowych

Pracownicy działu technicznego Białostockiej Huty Szkła stojąc na Wartach Zjazdowych postanowili remont pieca zakończyć do 13 bm. Piec został ukończony na 2 dni przed terminem. Robotnicy działu pomocniczego zaciągając Warty Zjazdowe postanowili do dnia 16 marca wykonać komplet rurek żelaznych do produkcji butelek. Zobowiązanie swoje wykonali już 9 marca. (St)

Kronika partyjna

Wojewódzki Ośrodek Szkolenia Partyjnego zawiadamia słuchaczy grup samokształceniowych, że w dniu 13 marca br. o godz. 16 w Wojewódzkiej Szkole Partyjnej odbędzie się odczyt lektora KC z historii KPZR na kolejny temat.

W dniu 15 marca br. o godz. 16 w lokalu Wojewódzkiego Ośrodka Szkolenia Partyjnego odbędą się zajęcia seminaryjne dla studiujących materializm dialektyczny i historię polskiego ruchu robotniczego.

*

16 bm. w sali Komitetu Miejskiego PZPR o godz. 8.30 odbędzie się seminarium dla propagandystów szkolenia ZMP-owskiego. Tematem seminarium będzie: „Człowiek i życie na ziemi".

O 10 proc. zwiększą produkcję gospodarstwa

Podejmując dodatkowe zobowiązania na cześć odbywającego się II Zjazdu uczniowie, pracownicy i nauczyciele Państwowego Technikum Rolniczo-Lniarskiego w Białymstoku-Dojlidach postanowili zwiększyć produkcję swego gospodarstwa o 10 proc. i poprzez popularyzację doświadczeń dążyć do umasowienia uprawy lnu. (St.)

Z realizacji zobowiązań

Zmniejszone opłaty za usługi w pralni chemicznej

Dzięki realizacji zobowiązań zjazdowych i stosowaniu metody Korabielnikowej pracownicy Spółdzielczej Pralni Chemicznej w Białymstoku uzyskali znaczną obniżkę kosztów własnych i oszczędność surowca. Pozwoliło to na obniżenie cen usług. I tak cena za pranie pokrowców obniżona została o 15 proc., prześcieradeł o 10 proc., poszewek o 11 proc., ręczników i ścierek o 15 proc. (St)

Whilku wierszach

16 bm. o godz. 17 Komitet Frontu Narodowego obwodu nr 116 przy ul. Monopolowej (świetlica olejarni) urządza odczyt pt. „Sytuacja międzynarodowa w powiązaniu z konferencją berlińską i II Zjazd PZPR". O przybycie proszeni są mieszkańcy ul. Koszykowej, Wiktorii, Modlińskiej, Starego-Rynku, Monopolowej, Chopina, Staszica, Majowej, Poprzecznej, Skorupskiej i Wylotnej. Po odczycie odbędzie się część artystyczna. (gr)

*

Termin wykupu II raty węgla na 1953-54 rok upływa z dniem 3 kwietnia włącznie. Po tym terminie wpłaty za węgiel na II rzut nie będą przyjmowane.

ZOBOWIĄZANIA PODJĘTE W DNIACH ZJAZDU

Miesiąc przed terminem załoga ZNSD wykona plan roczny

Co kilka godzin do kierownictwa Zakładów Naprawczych Sprzętu Drogowego zgłaszają się brygadziści z meldunkami o wykonaniu zobowiązań podjętych na cześć II Zjazdu partii. Zarazem, pragnąc jak najgodniej uczcić odbywające się obecnie obrady Zjazdu, brygady podejmują na Wartach Zjazdowych dalsze zobowiązania produkcyjne.

Ślusarz Eugeniusz Miluski po wyremontowaniu 3 wózków o 3 dni przed terminem, zobowiązał się wyremontować następne dwa wózki wąskotorowe do 20 bm. tj. o 5 dni przed planowanym terminem. Ślusarze Henryk **Silwoniuk** i Piotr **Pawlikowski** po przedterminowym wyremontowaniu betoniarki zobowiązali się wyremontować lokomotywkę do 17 zamiast do 20 bm. jak przewiduje harmonogram.

Wczoraj — chcąc jak najbardziej według swych możliwości przyczynić się do szybkiej i pomyślnej realizacji programu naszej partii — załoga ZNSD zebrana na specjalnej masówce zobowiązała się wykonać plan roczny naprawy sprzętu drogowego do 30 listopada tj. o 1 miesiąc przed terminem. (rk)

Woda do mieszkań ludzi pracy

Na cześć II Zjazdu Partii robotnicy Wodociągów i Kanalizacji w Białymstoku wykonali szereg dodatkowych prac.

1600 zł oszczędności przyniosła realizacja zobowiązań pracowników technicznych, którzy wykonali kosztorysy podłączeń wodociągowych do mieszkań. Robotnicy zatrudnieni w Wodomierzowni wyremontowali dodatkowo 43 wodomierze, a pracownicy Stacji Pomp wyremontowali w Czynie Zjazdowym pompę wodociągową. (St)

PRZED 10-LECIEM POLSKI LUDOWEJ

Wystawa gazetek ściennych

Okręgowa Rada Związków Zawodowych w Białymstoku organizuje w bm. wystawę gazetek ściennych wydanych w styczniu, lutym i marcu br. W wystawie udział mogą wziąć wszystkie komitety redakcyjne gazetek ściennych z terenu całego województwa, które w terminie do 20 marca prześlą swe gazetki ścienne do Zarządów Okręgowych Zw. Zaw., a samodzielne rady zakładowe do ORZZ.

Wystawa zorganizowana będzie w Domu Włókniarza w Białymstoku. Za wyróżnione przez komisję oceny gazetki ścienne, przyznane zostaną cenne nagrody zespołowe i indywidualne, które wręczone będą na seminarium redaktorów gazetek ściennych w dniu 28 bm.

Wystawa zapoczątkuje szereg imprez organizowanych z okazji 10-lecia Polski Ludowej, wykaże osiągnięcia produkcyjne zakładów pracy i ich sukcesy w Czynie Zjazdowym.

Kronika Białostocka

TEATR

Teatr im. Al. Węgierki w Białymstoku: „Ruchome piaski" godz. 19.
Teatr Lalek — „Jaś — Szpak" sobota godz. 16, niedziela godz. 11, 14, 16.

KINA

„Pokój": „Strażnica w górach" godz. 16, 18 i 20.
„Ton": sobota — „Wilki i owce" I i II seria godz. 17, „Śpiewają skowronki" godz. 20, niedziela — „Śpiewają skowronki" g. 15, 17 i 19.

PORANKI

„Pokój" — „Dziewczyna ze Słowacji" godz. 10.30 i 12.30.
„Ton" — „Drużyna" godz. 10.30 i 12.30.
Przedsprzedaż biletów normalnych do obu kin prowadzi „Orbis" (Rynek Kościuszki) codziennie w godzinach od 10 do 18.

KLUBY

Poradnia świetlicowa Klubu TPP-R czynna od godz. 13 do 21 oprócz niedziel i świąt.
Klub MPiK, ul. 1 Maja 1, czynny w godz. 13 — 21.
Księgarnia Klubu MPiK czynna w dni powszednie od 8 do 20, w niedziele i święta od 12 do 19.
Gabinet Techniki i Racjonalizacji przy ORZZ ul. Kilińskiego 8, czynny od godz. 12 do 20.

WYSTAWY

Muzeum „Sztuka europejska XV — XVIII w. na tle stosunków społecznych" Czynne oprócz poniedziałków od godz. 11 — 17, w niedziele i święta od 10 — 17. Wstęp bezpłatny.
Klub MPiK — „Odrodzenie w Polsce" godz. 14 — 21.
ZBM — Wystawa racjonalizatorska godz. 7 — 13.
Dom Włókniarza — Pokaz projektów urbanistyczno - architektonicznych rozbudowy Białegostoku godz. 11 — 19.

BIBLIOTEKI

Biblioteka i czytelnia miejska czynne od godz. 8 do 18.
Biblioteka naukowa AM czynna od godz. 9—21. Wypożyczalnia czynna od godz. 11 — 14.
Biblioteka i czytelnia ORZZ czynne od godz. 15 do 21.
Biblioteka Okr. Ośrodka Kształcenia i Doskonalenia Kadr Pedagogicznych ul. Warszawska 63 czynna od godz 8 — 15.
Biblioteka TPP R czynna oprócz dni świątecznych i poniedziałków od godz 13 — 21.
Biblioteka techniczna i czytelnia NOT (ul Biała 1) czynne od godz 14 — 21.

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Woj Stacja Pogotowia Ratunkowego przy ul Krasińskiego (róg Piwnej) tel. biura wezwań 09, informacji 555.
Miejska Zawodowa Straż Pożarna tel. 08 lub 803.
Dyżurna apteka nr 7 Rynek Kościuszki 6 tel. 20-68.

Kalendarzyk imprez sportowych

Najciekawszą imprezą, jaką zobaczymy w sobotę i niedzielę, będą międzyrzeszenio we spotkania w siatkówce męskiej i żeńskiej o Puchar CRZZ. Udział w rozgrywkach wezmą reprezentacje kół sportowych Kolejarza, Ogniwa, Budowlanych, Spójni, Włókniarza, Unii i Stali. Zawody odbędą się w hali sportowej przy ul. Jurowieckiej. Początek w sobotę o godz. 16, a w niedzielę o 10.

*

Koszykarze rozegrają tylko jedno spotkanie o mistrzostwo „A" klasy. W niedzielę spotkają się Spójnia Białystok i Start Białystok. Spotkanie odbędzie się w Liceum Pedagogicznym o godz. 10.

*

W siatce mężczyzn w „B" klasie spotkają się w sali Liceum Pedagogicznego Kolejarz Starosielce i AZS II (godz. 10) oraz AZS II i Ogniwo Białystok II (godz. 11).

*

W sobotę i niedzielę odbędzie się turniej tenisa stołowego o mistrzostwo AZS Białystok. Początek turnieju w sobotę w dużej auli Akademii Medycznej o godz. 16.

PROGRAM RADIOWY

SOBOTA

PROGRAM I NA FALI 1322 m

5.10 Audycja dla wsi; 5.20 Muzyka rozrywkowa; 7.20 Muzyka poranna; 9.00 Dla klas VII — audycja z cyklu: „Myślimy o przyszłości"; 11.05 Dla klas III i IV — audycja słowno-muzyczna w opracowaniu L. Miklaszewskiego pt. „O orkiestrze dętej"; 11.25 Muzyka i aktualności; 12.25 „Na swojską nutę" — gra Zespół Harmonistów T. Wesołowskiego; 12.45 Audycja dla wsi; 13.00 Koncert rozrywkowy w wykonaniu Orkiestry Rozgłośni Bydgoskiej PR; 15.30 Dla dzieci — audycja słowno-muzyczna pt. „Dzieciom pokoju"; 16.20 Koncert rozrywkowy; 17.00 Z życia Związku Radzieckiego; 17.30 Sprawozdanie dźwiękowe z przebiegu obrad II Zjazdu PZPR; 19.05 „Na muzycznej fali"; 19.35 Korespondenci sportowi donoszą; 19.45 Audycja dla wsi; 20.28 Wiadomości sportowe; 20.45 Muzyka taneczna — gra Orkiestra PR pod dyr. J. Cajmera; 21.00 Sprawozdanie dźwiękowe z przebiegu obrad II Zjazdu PZPR.

Dzienniki: 7.00, 12.04, 16.00, 20.00.

PROGRAM II NA FALI 367 m

6.15 Muzyka poranna. 6.50 Polska muzyka ludowa; 14.10 Dla klas I i II — audycja słowno-muzyczna pt. „Z piosenką jest nam wesoło"; 15.10 „Replika z terenu" — opowiadanie B. Polewoja; 16.00 Z cyklu: „Pieśni różnych narodów"; 17.15 Walce J. Straussa; 17.30 Sprawozdanie dźwiękowe z przebiegu obrad II Zjazdu PZPR; 19.30 Muzyka i aktualności; 20.00 Przy sobocie po robocie; 21.26 Wiadomości sportowe; 21.36 Muzyka taneczna; 21.00 Sprawozdanie dźwiękowe z przebiegu obrad II Zjazdu PZPR; 23.00 Muzyka taneczna.

Dzienniki: 6.30, 21.00.

NIEDZIELA

PROGRAM I NA FALI 1322 m

6.05 Muzyka na dzień dobry; 7.25 Od melodii do melodii; 8.30 „5:0 dla młodości"; 9.00 Odpowiedzi „Fali 49"; 9.15 Muzyka dla wszystkich; 10.15 Pogadanka dla rodziców; 10.30 Audycja dla wojska; 11.15 Audycja historyczna; 14.05 Audycja dla wsi; 15.15 Melodie do tańca — gra Polska Kapela pod dyr. E. Dzierżanowskiego; 16.10 Na marginesie wielkiej polityki — felieton G. Kadena; 16.20 Piosenki radzieckie; 16.40 Dwie humoreski H. Sienkiewicza: „Muszę wypocząć" i „Autorki"; 17.30 Sprawozdanie dźwiękowe z przebiegu obrad II Zjazdu PZPR; 19.00 Na radiowej estradzie; 20.30 Wiadomości sportowe; 20.35 J. Strauss: „Baron cygański" — operetka w wykonaniu solistów i Chóru Państwowej Opery w Wiedniu; 21.00 Sprawozdanie dźwiękowe z przebiegu obrad II Zjazdu PZPR; 22.35 Muzyka taneczna.

Dzienniki: 7.00, 12.04, 16.00, 20.00.

PROGRAM II NA FALI 367 m

6.05 Muzyka na dzień dobry; 7.10 Od melodii do melodii; 8.20 Muzyka rozrywkowa; 8.55 „Wieś tańczy i śpiewa"; 9.40 Dla dzieci w wieku przedszkolnym — słuchowisko M. Rosińskiej pt. „Jak Jędruś posiał groch"; 10.40 „Cztery tysiące sto metrów w głąb oceanu" — pogadanka J. Kędzierskiego; 10.50 Zespoły świetlicowe przed mikrofonem PR; 11.10 „5:0 dla młodości" — audycja dla młodzieży; 11.40 Skrzynka Wszechnicy Radiowej; 13.15 „Opowiadanie o Pakistanie"; 13.30 Koncert rozrywkowy w wykonaniu Orkiestry Rozgłośni Łódzkiej PR; 14.10 Warszawski Tygodnik Dźwiękowy; 14.25 Koncert życzeń; 15.15 Dla dzieci — słuchowisko w opracowaniu M. Witwińskiej pt. „Kwiaty z frombork ich łąk"; 16.30 Muzyka taneczna; 17.05 Na marginesie wielkiej polityki — felieton G. Kadena; 17.15 Z życia Związku Radzieckiego; 17.30 Sprawozdanie dźwiękowe z przebiegu obrad II Zjazdu PZPR; 18.30 „Na fali humoru i satyry; 21.30 Melodie taneczne; 22.00 Sprawozdanie dźwiękowe z przebiegu obrad II Zjazdu PZPR; 22.40 Wieczorna serenada.

Dzienniki: 6.30, 21.00.

(19)

Akcja powieści toczy się w XVI wieku w Peru, w dawnym państwie Inków.
Na rozkaz wielkiego łowczego Cahuide cała prawie ludność państwa przygotowuje się do wzięcia udziału w łowach, zarządzonych przez Syna Słońca — Huascara.

Sinchi spojrzał zdziwiony.

— Co chcesz wiedzieć, wielki panie?

— Wszystko, co wiesz. Nazywaj każdy dom. Chyba znasz to miasto?

— O, znam, wielki panie. Ot, ten wysoki gmach, co ma nowy, jasny dach, to świątynia słońca. Bardzo bogata świątynia. Bo tu dolina urodzajna, ludzi dużo, to i świątynia bogata.

Palce Inki zatrzymały się na jakimś węzełku. Skinął głową.

— A tam, na samej krawędzi, w ogrodzie, ten biały — to pałac samego syna słońca, Huayny. Był tu raz, gdym jeszcze był dzieckiem. Trzy kobiety zaszczycił swym wyborem. Jedna była miejscowa, dwie — dziewice słońca. Mieszkały potem w tym pałacu, szanowane, aż gdy przyszła wieść, że syn słońca odszedł do tronu samego Inti — zabiły się, jak każe zwyczaj. Skoczyły z tamtej o, skały. I wszyscy słudzy pałacowi, i sam camayoc, który tu zarządza, uczynili to samo. Potem kapłani zrobili z ciał mumie i pousadzali w przedsionku pałacu. I nikt tam nie wchodzi, a pałac ze wszystkimi bogactwami trwa i czeka na powrót ducha wielkiego władcy, jak każe prawo.

Cahuide milczał, rzuciwszy tylko jedno przelotne, ale badawcze spojrzenie na biegacza. Wiedział, że kobiety nie chciały umierać, ale napojone wywarem z liści koka posłusznie rzuciły się ze skały. Ręka Inki, oparta na żołnierskiej torbie, zacisnęła się, poczuwszy w niej zwitek liści. Dobry sposób, doskonały pomocnik rządzących. Lud się odurza i słucha. Nie pragnie zmian, nie pragnie swobód, nie burzy się. W tych liściach znajduje siły do wykonywania narzuconych mu zadań, a nawet i przedziwną moc wytrwania w niespodziewanej, trudnej sytuacji.

Zasępił się. Niektórzy kapłani, nawet z tych najmądrzejszych, dowodzą, że lud przez to żucie koka staje się tępy, ociężały, że coraz mniej rodzi się dzieci, że ludzie żyją krócej. Głupstwo. Tłumu prostactwa z podbitych plemion nie ubywa, a że nie ma starców, to i lepiej. Żołnierz zaś, wychowany w twardej dyscyplinie wieloletniej służby, do której brano wyrostków, boi się tylko swych przełożonych i słucha ślepo do śmierci. Gdy mu sił brak — podtrzyma go koka. Męstwa, ofiarności na rozkaz — nie brakło nigdy. Tak właśnie trzeba. Reszta ma pracować i lepiej jest, że nie myśli.

Zwrócił się do Sinchiego:

— Mów dalej!

— A tamten drugi gmach z wielkich głazów najstaranniej dopasowanych — to magazyny. Dalej, pod murem twierdzy — dom kowali, którzy kują broń. Kopalnie kruszców są tam — pokazał ręką jedną z bocznych dolin. Twierdza na nieprzebytej skale zamykała do niej dostęp.

Inka skinął głową.

— Idziemy. Chcę być przed nocą w twierdzy.

ROZDZIAŁ SIÓDMY

Teraz droga była łatwa, więc choć odległość okazała się większa, niż się wydawało początkowo, doszli jednak do Silustani, gdy jeszcze słońce było dość wysoko nad górami.

(Ciąg dalszy nastąpi)

ZAKŁADY NAPRAWY SPRZĘTU DROGOWEGO W BIAŁYMSTOKU

przyjmują zamówienia na roboty:

tokarskie, frezarskie, heblarskie, szlifowanie wałów korbowych, roztaczanie bloków, korbowodów i panewek silnikowych oraz wszelkiego rodzaju naprawę sprzętu drogowego i transportowego.

Bliższych informacji udziela kierownictwo w/w warsztatów w Białymstoku, ul. Szosa Żółtkowska 8/10 w godz. urzędowych tel. 34-10 lub 29-51. k 60-0

FACHOWCY POSZUKIWANI

Murarzy, cieśli, zbrojarzy oraz robotników niewykwalifikowanych zatrudni od zaraz przy robotach budowlanych **Białostockie Przemysłowe Zjednoczenie Budowlane, Budowa w Czarnej Wsi.** Wynagrodzenie wg norm przewidzianych Układem Zbiorowym Pracy w Budownictwie. Chętni do pracy winni zgłaszać się w Dziale Personalnym Głównego Kierownictwa Budowy w Czarnej Wsi. k 61-0

„Gazeta Białostocka" — Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Komitet. Wydawca: RSW „Prasa". Redakcja i administracja Białystok ul. Kilińskiego 15. Telefony: redaktor naczelny 34-14 z-ca red. 36-16, sekretarz redakcji 29-22, redakcja nocna 25-36, centrala 37-47, 748, 749, dział partyjny 34-20, dział informacji 36-33.
Oddziały Redakcji: Ełk, ul. Armii Czerwonej 17, II piętro, tel. 656, Bielsk Podlaski ul. Kopernika 2, pokój nr 10, tel. 112.
Zamówienia i wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe i listonosze.
Prenumerata zbiorowa (od 5 egz. na jeden adres) 3,50 zł — Prenumerata pocztowa 5.00 zł. Konto PKO Nr XII - 1312/110.
Biuro Reklam i Ogłoszeń RSW „Prasa" Białystok ul. Kilińskiego 15. Konto NBP w Białymstoku nr 357 110/127.
Informacji w sprawie prenumeraty opłacanej w kraju ze zleceniem wysyłki za granicę udziela oraz zamówienia przyjmuje Oddział Wydawnictw Zagranicznych PPK „Ruch". Sekcja Eksportu — Warszawa, Aleje Jerozolimskie 119, tel. 805-05.

Bial. Zakł. Graf. w Białymstoku T-5-11063